Cena numeru 2 złote

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, CZWARTEK, 6 CZERWCA 1946 ROKU Nr [illegible]

Zniesienia kontyngentów

domaga się od rządu Polska Partia Robotnicza

W niedzielę, dnia 2 czerwca b. r. obradowało w Warszawie Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej. Z uchwał Plenum podajemy dzisiaj ustęp dotyczący propozycji naszej partii zniesienia systemu świadczeń rzeczowych na produkty rolnictwa. Omawiamy tę uchwałę na stronicy pierwszej dzisiejszego numeru.

I. KC PPR stwierdza, że system świadczeń rzeczowych był zawsze uważany przez PPR za formę stosunków między miastem, a wsią wynikającą z warunków wojennych i trudności okresu, który następuje bezpośrednio po wojnie. Tak właśnie sformułowane zostało stanowisko naszej partii na pierwszym jej zjeździe w grudniu 1945 r.

KC PPR uważa, że obecnie należy dążyć do przejścia od systemu gospodarki wojennej, opartej na świadczeniach rzeczowych do normalnych stosunków między miastem, a wsią, opartych o wymianę produktów rolniczych na produkty przemysłowe w drodze obrotów handlowych.

Stało się to możliwe w wyniku:

1) wysiłku pracy klasy robotniczej i inteligencji technicznej polskiej, dzięki któremu wzrosła produkcja przemysłowa do rozmiarów dostatecznych dla pierwszego pokrycia zaopatrzenia wsi,

2) przez wzrost importu artykułów żywnościowych ze Związku Radzieckiego i organizacji UNRRA wzrost, który umożliwia bardziej racjonalną mobilizację resursów wewnętrznych, a tym samym pozwoli skuteczniej łagodzić wciąż jeszcze dotkliwy deficyt żywnościowy kraju. Dzięki tym warunkom staje się możliwym przejęcie od systemu świadczeń do obrotów handlowych ,co da możność w większym stopniu wykorzystać zasoby kraju dla wyżywienia ludności nierolniczej i jednocześnie stanowić będzie dla wsi znacznie dla niej korzystniejszą formę stosunków gospodarczych z miastem.

W tej sytuacji KC PPR poleca ministrom peperowskim w porozumieniu z ministrami z S. L., PPS. i SD zgłosić na Radzie Ministrów wniosek o całkowite zniesienie systemu świadczeń rzeczowych.

KC PPR stoi na stanowisku, że zaopatrywanie miast winno się w dalszym ciągu odbywać w drodze systemu kartkowego, przy niezmienionych państwowych cenach artykułów żywnościowych i niezmniejszonych ich przydziałach.

System kartkowy winien natomiast ulec rewizji w kierunku jego uporządkowania i uproszczenia oraz szczególnego uwzględnienia potrzeb dzieci i matek.

II. K.C. PPR stwierdza, że zniesienie systemu świadczeń rzeczowych stawia olbrzymie zadanie przed polską gospodarką narodową. Przemysł winien wzmóc swe wysiłki w kierunku dostarczenia towarów dla wsi w ilości i asortymencie odpowiadającym jej potrzebom. Przed transportem kolejowym i kołowym stoi zadanie dowiezienia w porę tych wyrobów do konsumenta wiejskiego. Przed aparatem handlowym staje zadanie rozprowadzenia tych towarów wśród ludności wsi według uczciwie skalkulowanych marż handlowych, bez nadmiernego obciążania ich kosztami pośrednictwa.

Szczególna rola przypada tu spółdzielczość, która winna w najbliższym czasie dwukrotnie rozszerzyć swą sieć handlową, działając w myśl planu państwowego i przy pomocy państwa. Powinna zostać wykorzystana także solidna inicjatywa prywatna, oparta o uczciwą kupiecką kalkulację.

III. KC PPR stwierdza, że fakt, iż w rok po wojnie może zostać postawione zagadnienie zniesienia systemu kontyngentowego, świadczy o słuszności polityki gospodarczej obozu demokracji polskiej, opartej o sojusz robotniczo - chłopski, dbającej o interesy chłopa i robotnika. Fakt, ten stanowi o bankructwie, nieprzebierającej w środkach peeselowsko-reakcyjnej propagandy, usiłującej wbić klin między robotnika i chłopa.

IV. KC PPR wyraża nadzieję, że wieś polska zwolniona od ciężaru świadczeń rzeczowych, jeszcze bardziej wzmoże swój udział w odbudowie kraju i w umocnieniu fundamentów demokracji ludowej w Polsce.

Koniec kontyngentów

Korespondent polityczny RAP pisze:

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ wysunął propozycję zniesienia na rok gospodarczy 1946—1947 systemu świadczeń obowiązkowych na produkty rolnicze. Należy się spodziewać, że propozycja ta zostanie zrealizowana w niedługim czasie.

Zniesienie systemu dostaw obowiązkowych na produkty rolnicze posiadać będzie olbrzymie znaczenie gospodarcze i polityczne. Gospodarcze — gdyż oznacza ono poważny krok naprzód na drodze do pełnej normalizacji gospodarczej kraju. Polityczne, gdyż zadaje ono jeszcze raz kłam reakcyjno-peeselowskiej szeptanej propagandzie na temat rzekomych planów stronnictw robotniczych całkowitego skrępowania gospodarki chłopskiej.

Jeszcze w zimie na Pierwszym Krajowym Zjeździe PPR, partia nasza stwierdziła jasno i niedwuznacznie, że uważamy system kontyngentowy za konieczność, ale konieczność przejściową, konieczność podyktowaną warunkami okresu wojennego i bezpośrednio następującego po wojnie. Jeszcze wtedy stwierdziliśmy, że będziemy dążyli do zniesienia tego systemu, skoro tylko pozwolą na to warunki.

Dziś warunki pozwalają na to.

Przede wszystkim pozwala na to zwrot naszej produkcji przemysłowej. Za 50 miliardów złotych towarów rzucimy na wieś w tym roku. Tych 50 miliardów pozwolą nam kupić od chłopa zboże, które dotąd musieliśmy ściągać w drodze dostaw obowiązkowych.

Na zniesienie kontyngentów pozwala nam z drugiej strony, przede wszystkim pomoc, uzyskana w Moskwie. Aby nadal utrzymać bez przerwy zaopatrywanie kartkowe ludności pracującej — a to przecież jest niezbędne — trzeba mieć żywność na przetrzymanie okresu przejściowego. Tę żywność gwarantuje nam pomoc radziecka — w zbożu i w złocie, za które na rynkach światowych można będzie kupić to czego nam będzie brak.

Wzmożenie produkcji przemysłowej w kraju i zacieśnienie stosunków polsko-radzieckich— oto przesłanki, które pozwoliły nam dzisiaj na zniesienie systemu świadczeń obowiązkowych. Obie te przesłanki zostały stworzone wbrew zaciekłej opozycji bloku reakcyjno-peeselowskiego, który robił co mógł, by pogorszyć stosunki polsko-radzieckie, by zahamować rozwój produkcji przemysłowej. JEŚLI CHŁOP POLSKI OD PRZYSZŁEGO URODZAJU NIE BĘDZIE JUŻ DOSTARCZAŁ ŚWIADCZEŃ OBOWIĄZKOWYCH TO JEST TO ZASŁUGA OBOZU DEMOKRACJI POLSKIEJ, DAWNEGO OBOZU PKWN, KTÓRY STWORZYŁ MOŻLIWOŚĆ ZWOLNIENIA GO OD TYCH ŚWIADCZEŃ.

Strajk w Egipcie

ŁONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że w Aleksandrii rozrzucono ulotki, wzywające do strajku generalnego w najbliższą sobotę na znak protestu przeciwko „zwłoce ze strony Wielkiej Brytanii w zaspokojeniu aspiracji narodowych Egiptu". Strajk ma wybuchnąć w dniu, wyznaczonym przez Wielką Brytanię na obchód zwycięstwa.

Zwycięstwo idei demokracji

Włochy republiką

Naród włoski wypowiedział się za zniesieniem monarchii. „Król" Umberto przygotowuje się do ucieczki

RZYM (obsł wl.) W dniu wczorajszym ogłoszone tutaj zostały wyniki referendum ludowego w sprawie ustroju politycznego Włoch.

W 34 tysiącach okręgów — ZA REPUBLIKĄ OPOWIEDZIAŁO SIĘ 54 PROCENT GŁOSUJĄCYCH — ZA MONARCHIĄ 46 PROCENT.

Pozostały jeszcze do obliczenia głosy w 1 tys. okręgów — lecz wyniki z tychże okręgów już nie mogą przesądzić faktu, że większość narodu włoskiego opowiedziała się za republikańską formą rządu.

Wobec powyższych faktów — premier de Gasperi udał się do Kwirynału — celem zakomunikowania „królowi" Umberto — wyniku głosowania. Następnie de Gasperi zwołał posiedzenie gabinetu włoskiego.

W Kwirynale, który jest siedzibą włoskiej rodziny królewskiej — na wiadomość o wyniku referendum zawrzało jak w ulu. Setki lokajów przystąpiło na gwałt do pakowania ruchomości królewskich. Umberto przygotowuje się pospiesznie do wyjazdu.

Nie wiadomo jedynie w jakim kierunku odjedzie dom królewski. Uchodzi za prawdopodobne, że „królowa" Maria Jose z dziećmi wyjedzie do Egiptu, gdzie przebywa już ex-król Wiktor Emanuel, podczas gdy król Umberto miał wybrać Szwajcarię.

Dynastia Sabaudzka panowała we Włoszech od roku 1861, kiedy to Wiktor Emanuel I-szy ogłoszony został królem włoskim. Jego syn Umberto I-szy został zabity przez carbonarów włoskich. Trzeci z kolei król włoski Wiktor Emanuel III panował do maja 1945 roku — kiedy to w obawie przed wynikiem referendum uciekł do Egiptu. Wiktor Emanuel — osobisty przyjaciel Mussolliniego i Hitlera — „karzełek na tronie" — jak go nazywali Włosi — był tym, który „otworzył wrota dla faszyzmu w Europie".

Po krwawym zduszeniu wolnego narodu Abisyńczyków — Wiktor Emanuel przybrał dumny tytuł ‚cesarza".

Obecnie syn jego, „wicecesarz Abisynii" — Umberto II-gi — również ucieka z Włoch — gdzie naród zadecydował, że nie ścierpi dłużej nad sobą panowania zdegenerowanej „rodziny królewskiej".

Klęska reakcji francuskiej

MOSKWA. (PAP). Komentator radiostacji moskiewskiej oświadczył, iż wybory we Francji wykazały dojrzałość polityczną narodu francuskiego, który zdecydowanie sprzeciwił się zakusom kół reakcyjnych, pragnących powrócić do polityki monachijskiej III republiki. Reakcja francuska poniosła druzgocącą klęskę.

SPRAWDZAJCIE LISTY WYBORCÓW

Churchill dalej mąci wodę

LONDYN (PAP). W dyskusji nad expose ministra spraw zagranicznych Bevina zabrał głos przywódca opozycji Winston Churchill, który oświadczył na początku, że rok, który upłynął od czasu zakończenia wojny z Niemcami, został zaciemniony załamaniem się, czy też zahamowaniem porozumienia i współpracy trzech wielkich mocarstw oraz obniżeniem wpływów brytyjskich i znaczenia na świecie.

Churchill za ten stan rzeczy nie czyni odpowiedzialnym całkowicie ministra Bevina, który — jego zdaniem oddał szereg wybitnych usług sprawie pokoju.

Churchill jest przeciwnikiem partii socjalistycznej, ale przyznaje jej zasługi związane ze stosunkiem partii do komunistów. W tym miejscu dochodzi do ostrej wymiany zdań pomiędzy Churchillem a posłem komunistycznym Galagherem, który zarzuca Churchillowi posługiwanie się zmyślonymi faktami przy ocenie stanowiska komunistów angielskich w pierwszym okresie wojny.

Drugi incydent, tym razem z premierem Atllee i z posłami z partii pracy wywołują zarzuty Churchilla, jakie stawią rządowi, że niedość blisko współpracuje z opozycją, czego przykładem jest np. sprawa rewizji traktatu anglo-egipskiego. Posłowie Partii Pracy przypominają Churchillowi sprawę Monachium zdecydowaną jednostronnie przez konserwatystów z Chamberlainem na czele.

Churchill chwali natomiast rząd za politykę wobec Grecji. Słuszność tej polityki — zdaniem Churchilla — podkreślają wybory w marcu br. które „Były najuczciwsze z wszystkich dotychczasowych w Grecji lub w jakimkolwiek państwie bałkańskim. Dowodzą one wyraźnie, że mieliśmy słuszność, interweniując zbrojnie. Nie mieliśmy nigdy zamiaru ani ochoty mieszania się w sprawy greckie z wyjątkiem tego, co było konieczne, aby umożliwić narodowi greckiemu swobodną decyzję, co do formy i charakteru ich własnego rządu po zamęcie wojennym i niemieckiej okupacji. Mam nadzieję, że wojska nasze będą mogły powrócić do domu możliwie najszybciej po plebiscycie i sądzę, że naród grecki okaże im serdeczną wdzięczność".

O Hiszpanii Churchill powiedział: „Rząd brytyjski okazał rozważną powściągliwość, albo przynajmniej wybitny brak zapału, wstrzymując się od mieszania się w wewnętrzne sprawy tego państwa. Żaden z nas nie lubi reżimu Franco, ja osobiście również go nie lubię, jak nie lubię obecnego rządu brytyjskiego, ale pomiędzy nielubieniem rządu a próbą wywołania w kraju wojny domowej zachodzi bardzo wielka różnica.

Powiedziano, że każdy naród ma taki rząd, na jaki zasłużył. Najwidoczniej to nie odnosi się do Wielkiej Brytanii. Zdaje mi się, że było bardzo lekkomyślnie ze strony ostatniego rządu francuskiego przybierać taką agresywną postawę wobec Hiszpanii.

Hiszpanie są narodem dumnym, ponurym i mają dobrą pamięć. Nie zapomnieli Napoleona, choć żył 130 lat temu. Poza tym mieli wojnę domową, która ich kosztowała milion ludzi. Trudno sobie wyobrazić coś głupszego, niż mówić Hiszpanom, aby starali się obalić gen. Franco twierdząc równocześnie, że nie będzie wojskowej interwencji państw sprzymierzonych.

Niedorzeczna jest również interwencja polska. Każdy wie jakie jest źródło tej inicjatywy. Usuńmy pozory. Sądzę, że jest faktem, mówiąc łagodnie, iż w Hiszpanii jest tyle swobody pod reakcyjnym rządem generała Franco,, a o wiele więcej bezpieczeństwa i zadowolenia szerokich mas, niż obecnie w Polsce. Wysunięto obecnie propozycję, aby wszystkie Narody Zjednoczone zerwały stosunki z Hiszpanią. Panuje obecnie moda na pewne propozycje, które należy zbadać.

Ujęcie przyjaciółki Goebbelsa

BERLIN (PAP). W pobliżu Hamburga została aresztowana Kaethe Dieckhof, 23-letnia niemiecka aktorka filmowa, przyjaciółka dr. Goebelsa, ministra propagandy III Rzeszy, który — jak wiadomo — zginął śmiercią samobójczą w Berlinie.

W kilku wierszach

Eugeniusz Meyer, wydawca dziennika „Washington Post", został obrany przewodniczącym Międzynarodowego Banku Odbudowy. Meyer liczy 70 lat i był gubernatorem amerykańskiego urzędu rezerw federalnych.

* * *

Agencja TASS, powołując się na prasę norweską, donosi o aresztowaniu żony Quislinga, stwierdzając, że ciążą na niej szczególnie poważne zarzuty w związku z historią ostatnich dni istnienia reżimu quislingowskiego w Norwegii.

* * *

W hotelu Lassalle w centrum Chicago w środę rano wybuchł pożar, którego ofiarą według dotychczasowych obliczeń padły 52 osoby. Liczba rannych wynosi około 200. Ogień szerzył się tak gwałtownie, że wielu mieszkańców hotelu wyskakiwało z okien na ulice. Przyczyny pożaru nie ustalono.

*

Jak donosi ze Stambułu agencja Reutera: sobotnie trzęsienie ziemi w Turcji miało o wiele groźniejsze rozmiary, niż przypuszczano. Według ostatnich obliczeń, 1.200 osób poniosło śmierć i 300 zostało rannych. Całkowitemu zniszczeniu uległo 45 wiosek. 1.800 wiosek zostało poważnie poszkodowanych. Samoloty dostarczają pierwszej pomocy ofiarom katastrofy.

* * *

Rozpoczęto w Belgradzie budowę nowej stacji radiowej, kilkakrotnie silniejszej niż jakakolwiek stacja radiowa nadająca dotychczas z państw słowiańskich.

*

Przebywający w Paryżu węgierski minister sprawiedliwości oświadczył, że Węgry nie zażądają wydania admirała Horthego, który wraz z rodziną przebywa w Niemczech pod strażą wojsk amerykańskich.

Program obchodu Święta Ludowego

Dnia 9. 6. 46 r. w Łodzi.

1. Zbiórka uczestników Święta Ludowego, punktualnie o godz. 9-ej, na Placu Zwycięstwa (Wodny Rynek) w Łodzi;
2. Msza polowa na Placu o godz. 10-ej;
3. Przemówienie przedstawicieli władz i delegatów partii politycznych;
4. Pochód z Placu Zwycięstwa na Pl. Wolności;
5. Rozwiązanie pochodu na Placu przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego — ul. Zgierska róg Ogrodowej.

Depesze żałobne
z powodu zgonu wielkiego prezydenta ZSRR

Z powodu śmierci M. I. Kalinina b. Przewodniczącego Najwyższej Rady ZSRR zostały wystosowane następujące depesze:

Do Przewodniczącego
Najwyższej Rady ZSRR
p. N. Szwernika

W imieniu Prezydium Krajowej Rady Narodowej, Rządu i Wojska Polskiego proszę przyjąć wyrazy naszgeo głębokiego współczucia z powodu zgonu M. I. Kalinina, długoletniego przewodniczącego Najwyższej Rady ZSRR, znakomitego człowieka, utalentowanego i zasłużonego Wodza Państwa, gorąco ukochanego przez narody ZSRR.

Naród Polski złączony węzłami głębokiej przyjaźni z narodami Zw. Radzieckiego, przeżywa wraz z nimi smutek z powodu tej dotkliwej straty.

Prezydent Krajowej Rady Narodowej
(—) B. BIERUT

Prezes Rady Ministrów
(—) E. OSÓBKA-MORAWSKI

Marszałek Polski
(—) M. ROLA-ŻYMIERSKI

Do Centralnego Komitetu
Wszechzwiązkowej Komunistycznej
Partii (bolszewików).

Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej wyraża najgłębsze współczucie narodom ZSRR i Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii z powodu śmierci Michaiła Iwanowicza Kalinina, jednego z najwybitniejszych działaczy i założycieli Związku Radzieckiego, niestrudzonego bojownika o szczęście narodu radzieckiego i całej postępowej ludzkości, oddanego przyjaciela narodu polskiego.

Polski świat pracy, a z nim cały naród czczą pamięć M. I. Kalinina, który w ciągu całego swego życia, w walce, jaką toczył, niezmiennie wykuwał przyjaźń między narodami Związku Radzieckiego, a narodem polskim, przyjaźń umocnioną obecnie wspólnym zwycięstwem nad hitleryzmem i wspaniałomyślną pomocą ZSRR przy oswobodzeniu naszej Ojczyzny od jarzma niemieckich najeźdźców.

Za Komitet Centralny
Polskiej Partii Robotniczej
Władysław GOMUŁKA-WIESŁAW

Głosowanie Ludowe

Sprawdź, czy jesteś zamieszczony na spisie uprawnionych do głosowania. W czasie od 2 do 9 czerwca codziennie przez 5 godzin będą wyłożone *w lokalach komisji obwodowych* spisy uprawnionych do głosowania. Idź i sprawdź, czy jesteś zamieszczony w spisie. Sprawdź przy okazji, czy spisem są objęci twoi sąsiedzi, albo też, czy w spisie nie zostały zamieszczone osoby, które nie mieszkają w obwodzie. Jeśli stwierdzisz, że zostałeś pominięty, albo też, że do spisu została wciągnięta osoba nieuprawniona do głosowania, wniesiesz na miejscu reklamację. Obwodowa komisja załatwia reklamacje niezwłocznie.

Jarosław Hasek 103)

Przygody dobrego wojaka Szwejka
podczas wojny światowej

— Była to praca Herkulesowa — rzekł wreszcie, gdy z upodobaniem wysłuchał opowiadania Szwejka o tym, jak strasznie mu przykro, że tak długo błądził i nie mógł dotrzeć do swego pułku.

— Może byłbym wreszcie znalazł drogę — wtrącił Szwejk, — gdyby nie ten wachmistrz w tej nieszczęsnej dziurze. Nie zapytał mnie ani o nazwisko, ani o pułk, tylko od razu wszysko zaczął uważać za jakieś osobliwe zdarzenie. Powinien był odesłać mnie do Budziejowic, a w koszarach byliby już powiedzieli, czy jestem ten Szwejk, co szuka swego pułku, czy też jestem jakim podejrzanym człowiekiem. Dzisiaj mogłem już od dwóch dni być w swoim pułku i pełnić obowiązki wojskowe.

— Dlaczego nie zwróciliście wachmistrzowi w Putimiu uwagi, że to omyłka?

— Bo wiedziałem, że gadanie z nim na nic się nie zdało. To samo mawiał już stary szynkarz Lampa na Królewskich Winohradach, gdy ktoś chciał pić na kredyt, że przychodzą takie chwile w życiu człowieka, iż jest wobec wszystkiego głuchy, jak pień.

Rotmistrz nie namyślał sie długo. Był pewien, że taka okrężna droga człowieka, który za wszelką cenę chce się dostać do swego pułku, jest oznaką najwyższego możliwego zwyrodnienia. Na maszynie w kancelarii kazał wystukać dokument, w którym nie brakło stylistycznych ozdóbek przepisanych prawidłami urzędowości:

„Wysokie dowództwo c. i k. pułku piechoty Nr. 91
w Czes. Budziejowicach.

W załączeniu sprowadza się Józefa Szwejka, który według odnośnego twierdzenia ma być szeregowcem tegoż pułku, a zatrzymany został na podstawie swego oświadczenia w Putimiu, okręg Pisek, przez posterunek żandarmski, jako podejrzany o dezercję. Tenże dowodzi, że udaje się do swego wyżej oznaczonego pułku. Zatrzymany jest wzrostu niewysokiego, krępawy, twarz i nos ma proporcjonalne, oczy niebieskie. Znaków szczególnych nie ma. W załączniku B. 1 przesyła się rachunek za wyżywienie wyżej wymienionego dla łaskawego przeprowadzenia na rachunek ministerstwa obrony krajowej. Uprasza się o pokwitowanie z odbioru zatrzymanego. W załączniku C. 1 przesyła się dla potwierdzenia spis rzeczy skarbowych, jakie zatrzymany miał na sobie w chwili jego ujęcia .

Podróż z Pisku do Budziejowic pociągiem osobowym upłynęła Szwejkowi szybko i mile. Towarzyszył mu młody żandarm, nowicjusz, który nie spuszczał ze Szwejka oczu i strasznie się bał, żeby mu Szwejk nie uciekł. Przez całą drogę rozstrzygał ciężkie zagadnienie:

„Co bym zrobił, gdyby mi teraz wypadło wyjść z małą albo i z dużą potrzebą?"

Rozstrzygnął sprawę w ten sposób, że zabrał Szwejka z sobą.

Przez całą drogę od dworca kolejowego do koszar Mariańskich w Budziejowicach uporczywie spoglądał na swego aresztanta, a gdy zbliżali się do jakiegoś ruchliwszego skrzyżowania ulic lub skrętu kuszącego, zaczynał opowiadać Szwejkowi jakby odniechcenia, po ile ostrych naboi otrzymują do eskortowania aresztantów, na co Szwejk odpowiadał, że jest przekonany, iż żaden żandarm nie strzelałby na ulicy za uciekającym, żeby nie narobić nieszczęścia.

Żandarm spierał się z nim o to, aż dotarli do koszar.

Służbę w koszarach już drugi dzień pełnił podporucznik Łukasz. Siedział w kancelarii, nie przeczuwając nic złego, gdy właśnie przyprowadzono do niego Szwejka z papierami.

— Posłusznie melduję, panie oberlajtnant ,że znowuż jestem — salutował Szwejk, przybierając minę bardzo uroczystą.

Świadkiem tej sceny był chorąży Kotiatko, który opowiadał później, że po tym zameldowaniu się Szwejka, nadporucznik Łukasz podskoczył, schwycił się za głowę i przewrócił nawznak na Kotiatko, a gdy go ocucono, to Szwejk, który przez cały czas przepisowo salutował, powtórzył swój meldunek:

— Posłusznie melduję, panie oberlajtnant, że znowuż jestem.

I wtedy nadporucznik Lukasz, blady i drżący, przyjął papiery dotyczące Szwejka, podpisał, bo było trzeba, poprosił wszystkich, aby wyszli, żandarmowi powiedział, że wszystko w porządku i sam zamknął się ze Szwejkiem w kancelarii.

Tak skończyła się budziejowicka anabasis Szwejka. Pewnym jest, że gdyby Szwejkowi pozostawiono swobodę ruchów, to sam byłby dotarł do Budziejowic. Jeśli władze chełpiły się, że to one przytransportowały Szwejka na miejsce służby, to myliły się grubo. Przy energii Szwejka i przy jego niepokonanej ochocie uczestniczenia w wojnie, interwencja władz była poprostu rzucaniem kamień pod jego nogi.

W mrocznej głodomorni koszar Mariańskich bardzo serdecznie przywitał Szwejka jednoroczny ochotnik, leżący na sienniku. Był jedynym więźniem i nudził się już drugi dzień. Na pytanie Szwejka za co siedzi, odpowiedział, że za drobiazg. Przez pomyłkę dał po łbie pewnemu porucznikowi artylerii. Stało się to w nocy na rynku pad filarkami i w stanie pijanym. Właściwie nawet nie dał mu po łbie, ale zrzucił mu jedynie czapkę z głowy. Stało się to dlatego, że ten porucznik artylerii stał w nocy pod filarkami i czekał widać na jakąś dziewczynę. Stał odwrócony do niego tyłem i bardzo mu przypominał pewnego znajomego jednorocznego ochotnika. Franka Materne.

D. c. n.

W szeregach PSL

agenci Gestapo i terroryści z WIN-u
Składy broni i amunicji u peeselowców

Na innym miejscu podajemy urzędowy komunikat o rozwiązaniu organizacyj powiatowych PSL w powiatach Augustów, Suwałki, Pułtusk i Szczecinek. Warto omówić obszerniej przyczyny, które zmusiły władze Bezpieczeństwa do tego zarządzenia.

PREZES ZARZĄDU POW. PSL — SZPIEGIEM GESTAPO

Niewątpliwie Zarząd Powiatowy PSL w Augustowie pobił rekord reakcyjnego zaśmiecenia, nawet jeśli idzie o organizacje PSL. Przy bliższym zbadaniu sprawy okazało się bowiem, że prezes tego Zarządu — **prezes powiatowej organizacji PSL był szpiclem niemieckim.**

Prezesem tym był niejaki Audrzej Wasilewski, który od r. 1939 przebywał w Prusach Wschodnich, pracując tam jako agent wywiadu niemieckiego przeciwko Związkowi Radzieckiemu. W latach 1939 — 1941 Wasilewski kilkakrotnie przekraczał ówczesną granicę sowiecko-niemiecką ze specjalnymi poleceniami wywiadu niemieckiego.

W r. 1941 Wasilewski powrócił do Augustowa — w towarzystwie gestapowców. Przez cały czas okupacji niemieckiej Wasilewski był agentem szefa Gestapo, pow. augustowskiego von Richtera. Wydał mu między innymi szereg byłych zawodowych oficerów W. P., którzy zostali wywiezieni do obozów.

ZASTĘPCA PREZESA—BANDYTĄ z WIN-u

Wasilewski dobrał sobie odpowiedniego zastępcę. Był nim niejaki Władysław Zagórski, członek WIN, noszący w tej organizacji pseudo „Wichura". Wasilewskiemu zarekomendował Zagórskiego niejaki Czesław Stolarski, dowódca kompanii WIN-u, używający pseudonimu „Rakieta". Rekomendacja ta zyskała odrazu Zagórskiemu niemałe sympatie w Zarządzie Powiatowym PSL. Wręczono mu 50 legitymacyj PSL — podpisanych, lecz niewypełnionych i zlecono zajęcie się robotą organizacyjną.

Zagórski, uczestnik wielu napadów bandyckich, **zabrał się do roboty po swojemu.** Groził chłopom: „Zapisujcie się do PSL, bo inaczej wszystkich was powywieszamy". Te argumenty, w słabo obsadzonym terenie, działały: organizacja PSL rosła.

Zagórski brał również udział jako delegat w Kongresie PSL w Warszawie w styczniu b. r.

PSL W PUŁTUSKU — EKSPOZYTURĄ ROAK

Organizacja PSL w Pułtusku przeżarta była całkowicie przez terrorystyczną organizację ROAK. Tak np. w ostatnim procesie skazany został na 10 lat więzienia działacz PSL z Pękowa gm. Kozłów Franciszek Suchodolski.

Drugi działacz PSL z tejże gminy, Stanisław Brzeziński brał bezpośredni udział w zamordowaniu sekretarza koła PPR tow. Sitko oraz pracownika UBP Pułtusk Nowaczyńskiego. Brzeziński nosił w ROAK pseudo „Tygrys".

Sekretarz koła PSL w Płochowie gm. Kleszczewo, Aleksander Mitkowski był równocześnie **komendantem placówki gminnej ROAK i organizatorem band dywersyjnych. Nosił w ROAK pseudo „Kmicic". Został on skazany na 10 lat więzienia.**

„IDEOWE" ARGUMENTY PUŁTUSKICH PEESELOWCÓW

U wszystkich tych działaczy peeselowskich znaleziono całe składy broni. I tak: Mitkowski miał w domu: 2 K. B. K. niemieckie, 6 K. B. typu rosyjskiego, jeden automat „PEPESZA", granat ręczny, 4 magazyny do RKM i 934 sztuk amunicji. U Suchodolskiego znaleziono niemiecki karabin K. B. pistolet „Nagan" i pewną ilość amunicji. Wreszcie u Brzezińskiego znaleziono przy rewizji „Nagan" i „PEPESZĘ"? oraz amunicję. Ciekawe, czy te składy były przygotowane na okres referendum, dla obrony „praworządności Konstytucji Marcowej", zagrożonej ponoć przez zniesienie Senatu, drogą wyrażenia woli narodu?

HERSZT BANDY ODDAJE DO KONTROLI SWOJĄ LEGITYMACJĘ PEESELOWSKĄ

Działaczem PSL na terenie pow. Suwalskiego był m. inn. Jodzis Jan, pseudo „Gołąbek", dowódca kompanii WiN o pięknej nazwie „Słonecznik". Jodzis kierował bandą dywersyjną, grasującą w powiecie Oleckim i Suwalskim. Jak pewnie czuł się Jodzis w szeregach PSL ,o tym świadczy fakt — przyniósł on swą legitymację peeselowską do kontrolnego ostemplowania prezesowi swego Koła PSL.

Jakże miał się czuć, niepewnie, kiedy u samego prezesa Zarządu Powiatowego PSL w Suwałkach, Adama Orchowskiego, znaleziono przy rewizji „Nagan" i „PEPESZĘ"!

CZEGO UCZĄ NA KURSACH CENTRALNYCH P S L

PSL powiatu Szczecinek miał b. dobrego kierownika. Był nim Bronisław Kopacz, instruktor terenowy PSL w Szczecinku, absolwent kursów propagandzistów PSL, organizowanych przez NKW PSL w Warszawie.

Kopacz nie tylko agitował i organizował. Kopacz postanowił uprawiać także działalność publicystyczną. Znaleziono u niego elaborat pod tytułem: „Trzecia wojna". Znajdujemy tam zapowiedzi o nieuniknionym wybuchu tej wojny, namiętne tyrady antyradzieckie i t. p.

Równocześnie Kopacz prowadził „akcję czynną". Organizował burdy uliczne o charakterze antypaństwowym, nawoływał do nie wykonywania zarządzeń władz!

Kierowana przez Kopacza organizacja PSL zajmowała się bardzo intensywnie gromadzeniem broni. Tak u Franca Roszczka, **skarbnika Zarządu Miejskiego PSL w Szczecinku znaleziono „Nagan", trzy bagnety i sporą ilość amunicji.**

Broń karabiny, pistolety „PEPESZE", znaleziono również u innych członków PSL w tym powiecie.

ORGANIZATORZY TERRORU MUSZĄ BYĆ UNIESZKODLIWIENI

Te fakty wskazują, że zarządzenie władz Bezpieczeństwa, rozwiązujące w czterech wymienionych poprzednio powiatach organizacje powiatowe PSL, było całkowicie słuszne i usprawiedliwione.

Nikt w Polsce nie chce likwidować opozycji. W Polsce jest miejsce na opozycję. Ale na opozycję legalną — legalną nie tylko formalnie, lecz przestrzegającą w swej działalności ściśle form legalnych, zwalczającą akcję nielegalną.

W czterech powiatach, o których mowa, organizacje PSL nie były organizacją opozycji legalnej. Były szyldem legalnym, pod którym ukrywała się opozycja nielegalna, opozycja terrorystyczna, opozycja antypaństwowa, opozycja, która strzela. Tego tolerować nie wolno i nie należy.

Interpelacje naszych czytelników

Sprawa przemianowania ulic

Towarzyszu Redaktorze.

Jak doniosły już gazety — jesteśmy w przede dniu realizacji wielkiego planu zmiany nazw ulic łódzkich. Sprawa ta leży wszystkim na sercu, bo wśród sieci naszych ulic zachowały się jeszcze do dnia dzisiejszego nazwy archaiczne. Mamy w Łodzi jeszcze ulice o nazwiskach, które w oczach społeczeństwa polskiego skompromitowały się ostatecznie. I to nie tylko ulice! — Jest jeszcze naprzykład szpital o imieniu i nazwisku „prezydenta", który pił bruderszaft z Goeringiem i Goebbelsem. Rozumiemy dobrze, że stan obecny nie może trwać dłużej.

Ale czy potrzeba odrazu zmieniać nazwy blisko dwóch tysięcy ulic?. Czy nie wprowadzi to nieładu i zamieszania?

Zarząd Miejski zamierza podzielić miasto na tak zwane „dzielnice". A więc ma powstać dzielnica „Przyrody", z oddziałami „Drzewa i krzewy", dalej „Rośliny uprawne" oraz „Skały". „Minerały" itp. Następnie ma powstać dzielnica „Topografia Gór i Wyżyn" oraz „Topografia Nizin". Pozatem projektuje się utworzenie dzielnic: „Przemysł", „Mieszkalnictwo" oraz „Wojsko i Sport".

W dzielnicy „Drzewa i Krzewy" projektuje się nazwy ulic jak Sosnowa, Grabowa, Leszczynowa, Porzeczkowa, Agrestowa itd. W dzielnicach „Topografia Gór i Wyżyn" mają być nazwy (zapewne) Skałowa, Halowa, Piargowa itd. itd.

Ten system nazw ulic ma ułatwić poczcie odszukiwanie adresatów, a raczej szybkie segregowanie listów na tejże poczcie. Czy tak będzie? Śmiem wątpić, bo w czasie wojny, będąc pracowewnikiem poczty za okupanta, przeżyłem już kilka razy taką „rewolucję" uliczną.

Dokładnie taki sam plan nazw ulic wprowadzili Niemcy i plan ten nie udał się zupełnie, zawiódł na całej linii. Na poczcie niemieckiej powstał taki straszliwy bałagan, że sami Niemcy, aby list na pewno doszedł do rąk adresata—używali polskich nazw ulic.

Któryż z przeciętnych Niemców mógł wiedzieć naprzykład, co to jest Peer Gynt? Czy to jakaś roślina? Czy może skała? Czy też jakiś hitlerowski mąż stanu? Śmieliśmy się w kułak z tego „planu" a listonosze Polacy używali sobie wtedy ile wlazło!

Otóż... mam wielkiego stracha, żeby dziś nie powstał ten sam „bałagan". Przed wprowadzeniem takiej wielkiej zmiany musimy się zastanowić głęboko, czy wszyscy listonosze wiedzą co to takiego „Topografia Gór" lub „Topografia Nizin". Dwie te dzielnice mają leżeć na dwu przeciwległych sobie krańcach miasta a więc w razie najmniejszej pomyłki biegaj od Annasza do Kaifasza! Albo będzie inna bieda, bo na pewno 90% urzędników poczty nie będzie się orientowało w nazwach „Minerałów„ i mogą pomieszać „Kwarcytową" z „Tercetową" — „Halę" górską z „Halą" maszyn fabrycznych.

Sądzę, że nie potrzebujemy takich naukowych nazw dla naszych dzielnic miejskich czy podmiejskich. Wystarczy naprzykład zaadresować „Łódź-Radogoszcz, ul. Gołębia 14" czy też „Łódź-Koziny — Prosta 3" albo „Łódź-Chojny — Szeroka 15". Listy tak adresowane dochodzą regularnie.

Zresztą system podawania jednocześnie nazwy miasta z nazwą dzielnicy praktykuje się na całym szerokim świecie. Od całych lat naprzykład pisze się przy nazwie Londyn, również nazwę dzielnicy — „London-Peckham", „London- Fulham„ czy „London-Camberwell". Nikt się nawet nie zatroszczy, że w tych dzielnicach mogą być ulice o identycznych nazwach. Ta sama historia powtarza się z Paryżem, Berlinem, i prawie z wszystkimi większymi miastami Europy.

Więc zostawmy po staremu nasze „weszłe w krew i w mózgi" Łodzian dzielnice jak Rodogoszcz, Widzew, Chojny, Koziny i dajmy spokój przemianowywaniu ich na „Topografie" czy „Ogrody zoologiczne. Jest to tym bardziej ważne, że jeszcze [illegible] naszych współziomków mieszka zdala od rodzinnego miasta; czy na Ziemiach Odzyskanych czy też po za granicami państwa i trudno będzie od nich wymagać znajomości nowego [illegible] działu ulic Wielkiej [illegible]

[illegible]

Z życia partii

SPRAWDZAĆ LISTY WYBORCZE

Komitet Łódzki PPR wzywa wszystkich członków Partii do zainteresowania się listami głosowania ludowego, sprawdzania list wyborczych w swoich domach i obwodach głosowania. Naszym obowiązkiem jest przypomnienie mieszkańcom domów i obwodów, by skontrolowali, czy znajdują się na wyborczych listach.

Na każdym członku naszej Partii ciąży obywatelski obowiązek dopilnowania sprawy referendum ludowego.

Łódzki Komitet Polskiej Partii Robotniczej

ZEBRANIE KOŁA NAUCZ. P.P.R.

Powiadamiamy, iż z powodu zajęć naszych członków w Obwodach Głosowania Ludowego zamierzone zebranie w dniu 8 b.m. nie odbędzie się, natomiast odbędzie się plenarne zebranie Koła Nauczycieli po zakończeniu prac w Obwodach w dniu 15 b.m. w Dzielnicy przy ul. Południowej 11 o godz. 19, na którym to zebraniu będą omówione aktualne i b. ważne sprawy, dotyczące udziału nauczycielstwa w akcji przygotowania i przeprowadzenia Głosowania Ludowego, przeto podkreślamy, iż obecność wszystkich członków jest obowiązkowa.

ZEBRANIE DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE-LEWA

W czwartek dnia 6 czerwca r.b. o godz. 16 odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Południowej 11 posiedzenie plenum Komitetu PPR Dzielnicy Łódź Śródmieście-Lewa.

Obecność wszystkich członków Komitetu obowiązkowa.

WIECZÓR DYSKUSYJNY

KLUB PRACUJĄCYCH przy ul. Piotrkowskiej Nr. 262 (I piętro) urządza we czwartek 6 bm. WIECZÓR DYSKUSYJNY na temat „JEDNO CZY DWU-IZBOWY PARLAMENT".

Początek o godz. 18.00.

ZEBRANIE KOLEJARZY PPR

W czwartek 6 bm. o godzinie 17.30 w lokalu Dzielnicy Śródmiejska-Prawa PPR przy ul. Gdańskiej 75, odbędzie się zebranie wszystkich kolejarzy członków PPR.

Stawiennictwo obowiązkowe.

Wieści z kraju

POLSKI CEMENT JEDZIE NA MALTĘ

Z Gdyni wyruszył na Maltę pierwszy polski statek handlowy z ładunkiem 2090 ton cementu.

Jest to w ogóle pierwszy polski transport na rynki śródziemno-morskie.

PRZEKAZANIE ELEKTROWNI FABRYCZNEJ W ODRYUJŚCIU WŁADZOM POLSKIM

W ostatnich dniach maja br. została przekazana władzom polskim w Odryujściu elektrownia fabryczna, należąca do jednej z największych fabryk papieru w Europie. Elektrownię przejęło Zachodnio-Pomorskie Zjednoczenie Energetyczne. Składa się ona z kotłowni zawierającej 12 kotłów, 1 turbogeneratora o mocy 5.500 kilowoltamperów oraz z szeregu różnych urządzeń rozdzielczych. Plan rozbudowy nowoprzejętej elektrowni przewiduje założenie jeszcze 2 turbogeneratorów, które zwiększą wydajność do 12.000 kilowoltamperów. Sprowadzeni z Białogrodu specjaliści uruchomili już turbinę, a nadto przeprowadzają oni naprawę części elektrycznych. Prąd z nowej elektrowni będzie uzupełniał braki w zasięgu elektrowni szczecińskiej.

DOGODNE POŁĄCZENIE SZCZECINA Z WYSPĄ WOŁYŃ

Ostatnio Szczecin pozyskał dogodne połączenie z wyspą Wołyń i miastem. Kolej dowozi pasażerów do stacji Recław, skąd jest połączenie mostem pontonowym na rzece Dziwnie do miasta Wołyń. Z Wołynia odchodzi trzy razy na dobę kolejka do Międzyzdroju i Świnioujścia Wschodniego.

WALKA Z POTAJEMNYM GORZELNICTWEM

Inspektoraty Ochrony Skarbowej na Podhalu sporządziły w b. roku ponad 800 protokółów karnych, z czego za tajne gorzelnictwo 246, za przechowywanie i handel surowcem tytoniowym 254, oraz 246 za sprzedaż wyrobów tytoniowych nielegalnego pochodzenia.

SZWECJA OKAŻE POMOC DZIECIOM POLSKIM

Wraz z delegacją Resortu Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu m. Warszawy bawił w Olsztynie przedstawiciel Szwedzkiego Czerwonego Krzyża p. Zweiberg. Delegat szwedzki przeprowadził z polskimi działaczami społecznymi rozmowy na temat rozszerzenia działalności Szwedzkiego Czerwonego Krzyża na terenie województwa mazurskiego, obiecując przedstawić dezyderaty polskie Zarządowi Głównemu Szwedzkiego Czerwonego Krzyża i rządowi szwedzkiemu.

DELEGACJA HOLENDERSKA W SZCZECINIE

Do Szczecina przybyła z Gdyni holenderska delegacja w składzie 8 osób z dyrektorem wydziału wschodniego departamentu ekonomicznego holenderskiego Ministerstwa Handlu i Przemysłu z p. Insingerem na czele. Delegacji towarzyszył dyrektor departamentu Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego p. Karo Alina oraz p. Dunin Marcinkiewicz. Celem pobytu delegacji w Szczecinie jest zbadanie możliwości technicznych eksploatacji Odry i możliwości przeładunkowych w porcie szczecińskim.

GOŚCIE BUŁGARSCY W KRAKOWIE

W Krakowie bawi od paru dni poseł bułgarski dr. Tagarow wraz z członkami poselstwa. Goście bułgarscy byli obecni na odczycie dr. Grabowskiego, prof. U. J., na temat martyrologii narodu bułgarskiego w ciągu wieków. Po prelekcji zabrał głos poseł dr. Tagarow, dziękując władzom i społeczeństwu krakowskiemu za serdeczne przyjęcie.

PRZED OBCHODEM ŚWIĘTA LUDOWEGO W RACŁAWICACH

W uroczystości święta ludowego w Racławicach wezmą udział kolumny samochodowe robotników wszystkich większych fabryk krakowskich. W tym celu zorganizowano w fabrykach specjalne komitety, które zorganizują wyjazdy, nadając im charakter manifestacji jedności robotniczo- chłopskiej.

Sukces lewicy

w wyborach do czechosłowackiego parlamentu

Oddając swe głosy na partje lewicowe, Czechosłowacja zedemonstrowała swą wolę do kontynuowania dotychczasowej linii demokratycznej, dając w ten sposób przykład całej Europie.

Partia komunistyczna uzyskała 2.702.000 głosów, czyli 38% ogólnej liczby. Socjaliści uzyskali 1.200.000 głosów. Razem partie lewicowe uzyskały 56% ogólnej ilości głosów, co daje im absolutną większość w nowym Zgromadzeniu Narodowym. Jedynie 32.000 osób oddało kartki białe, manifestując tym swą opozycję wobec wszystkich partii Frontu Narodowego.

Dziś w całej Czechosłowacji panuje nastrój spokoju i optymizmu. Namiętności walki wyborczej stwarzały pewne uczucie niepokoju. Dziś jednak ten nastrój ustąpił miejsca świadomości faktu, że Front Narodowy wzmocnił się, że pod kierunkiem lewicy dzieło odbudowy kraju postępować będzie szybko naprzód.

Dwuletni plan gospodarczy, w którego opracowanie tyle trudu włożył przywódca partii komunistycznej Klement Gottwald, przyjęty zostanie z wszelką pewnością.

Powszechnie oczekiwano, że z wyborów partia komunistyczna wyjdzie jako stronnictwo zwycięskie. Ale ilość głosów, oddanych na komunistów, zaskoczyła nieco proroków politycznych. Zwycięstwo to oparte jest na mocnych podstawach.

Naród Czechosłowacji ma obecnie za sobą rok odbudowy, rok, w czasie którego scementowana została jedność narodowa. Sukcesy te Czechosłowacja w znacznej mierze zawdzięcza komunistom. Istnieje dziś ścisła współpraca między partią komunistyczną i socjalistami, których przywódca, Fierlinger, piastuje godność premiera.

Jedność klasy robotniczej stała się decydującym czynnikiem w wyborach który dowiodły jaką potężną stanowi ona siłę. W poprzednim Zgromadzeniu Narodowym cztere partie, wchodzące w skład Frontu Narodowego, reprezentowane były według zasady parytetu. Partie te zobowiązały się do zachowania koalicji i po wyborach, które miały jednak zadecydować o tym, jaki będzie układ sił w nowym parlamencie.

Rzecz prosta, że walka wyborcza była silna i niekiedy przybierała dość ostre formy zwłaszcza kiedy narodowi socjaliści w ostatniej chwili wysunęli przeciwko komunistom zarzut, że nie prowadzą dostatecznie zdecydowanej polityki antyniemieckiej. Narodowi socjaliści i klerykali próbowali straszyć wyborców „czerwonem niebezpieczeństwem„.

Ogólnie rzecz biorąc, kampania wyborcza miała jednak dość łagodny charakter. Antykomunistyczne prowokacje spaliły na panewce i nie doszło nigdzie do incydentów.

„Były to najdemokratyczniejsze wybory w historii Czechosłowacji" — oświadczył w rozmowie ze mną redaktor naczelny dziennika „Rude Pravo", kiedy siedzieliśmy w poniedziałek nad ranem w jego redakcji i oczekiwali na wynik wyborów.

A na dole na ulicy szczęśliwy tłum tańczył i pił piwo, zatrzymując się od czasu do czasu, by wznieść okrzyki na cześć zwycięstwa komunistów.

W przeddzień wyborów urocza Praga z jasno oświetlonymi ulicami, z błyszczącymi neonami, robiła wrażenie jakiegoś wielkiego festivalu. Zdawało się, że po raz drugiświętowała ona swe wyzwolenie. W dniu tym odbywały się wiece i zebrania uliczne, tłumy dyskutowały gorąco, ulice zalane były istnymi potokami ulotek i gazet, ale czuło się, że tłum uliczny jest wesoły i pełen optymizmu.

Późno wieczorem przez główne ulice miasta przeciągał barwny pochód komunistyczny. Las czerwonych sztandarów z sierpem i młotem, kolorowe lampiony, pochodnie, radosne śpiewy i hasła! Tak, tłum miał się z czego cieszyć. Dowiodły tego wyniki wyborów.

Komuniści mają większość w Pradze i uzyskała stanowisko prezydenta miasta, o które toczyła się poważna walka. Ale w stolicy narodowi socjaliści mają niewiele mniejsze od komunistów wpływy i są tu znacznie poważniejszym rywalem niż w innych miastach.

W ostatnim okresie przed wyborami partia narodowych socjalistów dokonała gwałtownego zwrotu na prawo. Zgromadziła ona w swych szeregach najbardziej reakcyjne elementy kraju, zwolenników zabronionych obecnie w Czechosłowacji partii profaszystowskich.

Czechosłowacja jest zjednoczona i jej program odbudowy będzie teraz w szybkim tempie realizowany. Nie trzeba jednak zamykać oczu na pewne trudności wewnętrzno - polityczne, wynikające z układu sił.

Partie burżuazyjne uzyskały dużą dość ilość głosów, a elementy profaszystowskie mogą czynić próby wykorzystania tego faktu. W Słowacji demokraci (odpowiednik narodowych socjalistów w Czechach) uzyskali nawet większość głosów.

Słowacja jest bardziej zacofana, niż Czechy i Morawy. Jest to kraj rolniczy z silnymi tradycjami klerykalnymi. Niemcy skoncentrowali w Słowacji swe wysiłki i znaleźli tu wiele Quislingów. Usiłowali oni wygrać Słowaków przeciwko Czechom. Ponieważ jedna Słowacja czerpie wielkie korzyści z twórczej prasynowej republiki czechosłowackiej, a jej postulaty narodowe są honorowane, nie istnieje przeto obawa rozłamu.

Walka między wschodnią i zachodnią orientacją, o której tak wiele się pisze, mało tu daje o sobie znać. W każdym razie, jeśli była przedmiotem kampanii wyborczej, to tylko w ukrytej formie. Dla narodu czechosłowackiego nie stanowi ona rzeczywistego problemu. Gadanina o „żelaznej kurtynie" i o wyższości demokracji zachodu nie może wymazać z pamięci narodu wspomnień o Monachium i roli Czerwonej Armii w wyzwoleniu Czechosłowacji.

Naród Czechosłowacji, bez względu na przynależność partyjną, żywi głęboki szacunek dla Związku Radzieckiego i dla Czerwonej Armii. Czechosłowacja podziwia ustrój radziecki, ale go nie kopiuje, odczuwa również szacunek dla osiągnięć radzieckich. Związek Radziecki pomógł Czechosłowacji w dziele odbudowy, dostarczając rudy żelaznej, bawełny itd., a ostatnio gumy syntetycznej z radzieckiej strefy okupacji Niemiec. Czechosłowacja jest na drodze do dobrobytu. Czechosłowacja, w której przemysł został znacjonalizowany w 70%, w której stworzony został szeroki front narodowy pod kierownictwem partii lewicowych, ma szanse stać się kwitnącym krajem.

Trudności spowodowane wojną zanikają, sytuacja żywnościowa z każdym dniem staje się lepsza. Poziom moralny tego wykształconego i kulturalnego narodu jest bardzo wysoki.

W walce i cierpieniach ostatnich 8 lat wyrosło wielu utalentowanych mężów stanu.

Czechosłowacja po zwycięstwie lewicy z optymizmem patrzy w przyszłość.

„Stracona szansa p. Mikołajczyka"

Sensacyjny artykuł londyńskiego „The Economist"

Powszechnie sądzi się, że p. Mikołajczyk cieszy się sympatią brytyjskiej opinii publicznej.

Wiedzieliśmy od dawna, że jest to niezupełnie ścisłe. Niewątpliwie prawdą jest, że p. Mikołajczyk jest zaufanym przyjacielem p. Churchilla i że kierował się on radami p. Churchilla w wielu, bardzo nawet wielu, zbyt wielu wypadkach, z pewnym, choć z niewielkim zyskiem dla Foreign Office i z wielką szkodą dla Narodu Polskiego. Ale nie wolno zapominać, że wiele wody upłynęło w Tamizie, od czasu, gdy p. Mikołajczyk był „premierem" u p. Raczkiewicza i że tymczasem nie tylko p. Mikołajczyk przestał być premierem w cudzysłowie, lecz również p.Churchill przestał być premierem bez cudzysłowu, że premierem Jego Królewskiej Mości jest dziś ktoś zupełnie inny. I choć p. Bevin, niestety, kontynuuje politykę p. Churchilla, to jednak trzeba pamiętać, że wyborcy, którzy głosowali za p. Bevinem, uczynili to właśnie w przekonaniu, że jest on przecież czymś innym od mówcy z Fulton.

Ostatni numer „Economista" (z 21-go maja b. r.) utwierdza nas w tym przekonaniu, że opinia brytyjska bynajmniej nie jest tak „mikołajczykowska", jak pewni dyplomaci angielscy.

„P. MIKOŁAJCZYKOWI GROZI UPADEK POMIĘDZY STOŁKI"

W piśmie tym znajdujemy obszerny artykuł pod wiele mówiącym tytułem: „Stracona szansa p. Mikołajczyka". Na wstępie znajdujemy tam omówienie nadziei, jakie wiązali niektórzy z osobą p. Mikołajczyka i stwierdzenie, że nadzieje te zostały zawiedzione. „Premier Rządu Polskiego, Osóbka - Morawski przy kilku okazjach miał sposobność nazwać politykę Mikołajczyka siedzeniem na dwóch stołkach, z których jeden jest stołkiem rządowym, drugi opozycyjnym. Obecnie wicepremierowi grozi niebezpieczeństwo upadku pomiędzy oba stołki".

P. MIKOŁAJCZYK ROZBIŁ RUCH LUDOWY W POLSCE

Dalej czytamy:

Historia rozbicia ruchu chłopskiego przez Mikołajczyka nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniona. Ruch chłopski został rozbity w lipcu 1945 r., kiedy to Mikołajczyk, przybywszy do Warszawy z Moskwy, miał przyłączyć się do SL. Okazało się jednak, iż reprezentował on tę część ruchu, która nie wypowiedziała się za reformą rolną i która była bardziej konserwatywna, gdy tymczasem SL stało na stanowisku ścisłej współpracy z ugrupowaniami i partiami robotniczymi. Rozbicie ruchu chłopskiego stało się wtedy faktem. Mikołajczyk zdecydował się na utworzenie własnego stronnictwa. Formalnie PSL oraz jego przywódca, jako członek Rządu Jedności Narodowej, zgłosili swoją lojalność w stosunku do tego rządu. Obecnie ten stosunek może być najlepiej mierzony wrogością, JAKA CECHUJE PSL W STOSUNKU DO SL, PARTII POPIERAJĄCEJ RZĄD I BLOK WYBORCZY.

W ZAKRESIE PRAC PRZY ODBUDOWIE KRAJU PSL NIE OKAZAŁO SIĘ POZYTYWNYM CZYNNIKIEM POLITYCZNYM. Tymczasem w kierunku gospodarczej odbudowy dokonano wiele.

PSL OŚRODKIEM KNOWAŃ ANTYRADZIECKICH

PSL — mówi dalej „Economist" — obecnie przechodzi okres manewrowej walki z rządem, w stosunku do którego wrogość tego stronnictwa pozostała niezmieniona. Akcja tej partii nosi wszystkie charakterystyczne i typowe cechy antyrewolucyjnej działalności podobnych partii zachodnio-europejskich. Co specjalnie stanowi powód do zarzutów przeciwko PSL — to fakt, że OBOJĘTNIE I BEZ ŻADNYCH PROTESTÓW ODNOSZĄ SIĘ CZŁONKOWIE TEJ PARTII JAK I JEJ KIEROWNICTWO DO NAJROZMAITSZYCH GRUP NEO-FASZYSTOWSKICH, ŻE ZNAJDUJĄ U NICH ZROZUMIENIE TERRORYŚCI I SKRAJNIE NACJONALISTYCZNE ELEMENTY, że wreszcie istnieje wśród nich wielu zwolenników lunatycznych elukubracji politycznych, pozbawionych najzupełniej podstaw w teraźniejszości, w przyszłości zaś obliczonych na całkowite POTWORNE POMYSŁY W RODZAJU WYPRAWY KRZYŻOWEJ PRZECIWKO ZWIĄZKOWI RADZIECKIEMU.

PSL CHCE DYKTATURY W SEJMIE

Jako symptom nacisku elementów reakcyjnych traktuje „Economist" wysunięcie przez PSL żądania sławetnych 75 proc. mandatów.

„Nie pozostawało ono — stwierdza korespondent — w żadnym stosunku do porozumienia, zawartego w Moskwie pomiędzy przedstawicielami parii demokratycznych. PSL W TEN SPOSÓB DĄŻYŁO DO UZYSKANIA DYKTATURY W SEJMIE, NIE CHCĄC NIGDY UZNAĆ KOALICJI CHŁOPSKO-SOCJALISTYCZNEJ".

„Economist" nie daje więcej wiary peeselowskim zapewnieniom. Analizując mowę p. Bańczyka na Krajowej Radzie Narodowej, stwierdza:

Te ustępy mowy Bańczyka, które starały się zmniejszyć znaczenie działalności terrorystów spod znaku NSZ i innych grup faszystowskich, były raczej humorystyczne i całkowicie nierealne, zwłaszcza, jeżeli się zważy niewątpliwe istnienie terroru, szerzonego przez bandy NSZ w rejonach Białegostoku, Kielc i innych.

„PSL NA POCHYŁEJ PŁASZCZYŹNIE"

„Economist" dosyć pesymistycznie zapatruje się na przyszłość PSL. Przewiduje, że reakcyjni sojusznicy zaprowadzą je prosto w przepaść.

Cytujemy dosłownie:

Po referendum PSL będzie musiało liczyć się z wewnętrznym rozbiciem.

„Jedno jest całkowicie pewne: jeżeli, partia Mikołajczyka będzie kontynuowała swoją dotychczasową politykę, ulegając coraz silniejszym prawicowym tendencjom, których przedstawiciele nie wahają się używać terroru jako narzędzia walki o władzę, to postępowanie to rychło się zemści.

Niewiele mamy do dodania do tych słów. Niewiele, gdyż właściwie „Economist" powiedział za nas wszystko. A „Economist" — to, jak dobrze wiadomo, organ daleki od wszelkiego komunizmu, czy chociażby ruchu robotniczego. „Economist" — to pismo wielko-kapitalistyczne, to organ londyńskiej „City", redagowany przez konserwatystów lub bardzo, bardzo umiarkowanych liberałów, ludzi trzeźwych, nieźle naogół poinformowanych. To, dodajmy, organ czytany szeroko i bardzo wpływowy w kołach politycznych Wielkiej Brytanii. Jeśli „Economist" uważa za potrzebne uderzyć w takie tony, to trzeba to traktować, jako symptom, że coś się poważnie psuje w „londyńskim" państwie p. Mikołajczyka.

Kącik rolnika

WOLNY HANDEL ZIEMNIAKAMI DOZWOLONY

Z dniem 5 czerwca wchodzi w życie zarządzenie Ministra Aprowizacji i Handlu zezwalające na wolny handel ziemniakami bez żadnych ograniczeń na terenie całego państwa.

Zarządzenie powyższe, podobnie, jak i poprzednie, zezwalające na wolny obrót ziemiopłodami, podyktowane jest troską o zapewnienie ludności miast dostatecznych dostaw ziemniaków w trudnym okresie przednówka. Trzeba podkreślić, że nie uwalnia ono rolników, którzy dotychczas nie wykonali świadczeń w ziemniakach od wypełnienia tego obowiązku.

FERMY DROBIU W MAJĄTKACH PAŃSTWOWYCH

Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Poznaniu przeprowadza prace organizacyjne nad uruchomieniem ferm drobiarskich, pod kontrolą fachową Izb Rolniczych. Do chwili obecnej zorganizowano 4 takie fermy na terenie okręgu Jelenia Góra, które przygotowały już do wysyłki 4.000 sztuk kurcząt rasowych i 500 sztuk kaczek. Stacje wychowu wysłały do 7 ośrodków hodowlanych Ziemi Lubelskiej ca 3.000 sztuk kurcząt.

Volksdeutschka na liście wyborców

Setki osób pominiętych w spisach. Komisja, która się konspiruje

Coraz więcej wyborców odwiedza Obwodowe Komisje Wyborcze i sprawdza wyłożone spisy.

W dalszym ciągu donoszą nam o najrozmaitszych usterkach, brakach i nieporozumieniach, które w wyniku kontroli wyborców zostały wykryte i częściowo już naprawione. W obwodzie Nr 4 zamieszkała przy ul. Dworskiej 19 **volksdeutschka Helena Szlajber postarała się o to by ją umieścić w spisie wyborców i w ten sposób bezczelna Niemka chciała zadecydować o tym jak mamy rządzić sobą i czy ziemie nad Odrą i Nissą mają należeć do Polski. Dzięki spostrzegawczości sąsiadów została oszustka zdemaskowana i aresztowana przez Milicję Obywatelską.**

W obwodzie Nr. 122 okazało się, że pośród wyborców kontrolujących spisy **około 30 procent musiało wnieść zażalenie z najrozmaitszych powodów jak naprzykład: opuszczenie w spisach, przekręcenie brzmienia nazwisk, umieszczenie w spisach osób niezamieszkujących w terenie. W innym znów obwodzie umieszczono w spisach osoby niepełnoletnie.**

W obwodzie Nr. 105 okazało się, że z jednego tylko domu przy ul. Zachodniej 18 pominięto w spisie pięć osób uprawnionych do głosowania. Przeciwko osobie bezpośrednio odpowiedzialnej za prawidłowe sporządzenie spisu wyborców wszczęto dochodzenie.

Skandaliczny fakt stwierdzono na terenie komisji Nr. 108. **Mieszkańcy olbrzymiego bloku przy ul. Pomorskiej 25 w liczbie kilkuset osób zostali całkowicie pominięci.** Olbrzymia kamienica wraz ze swymi mieszkańcami po prostu się zagubiła.

Jeszcze nie wszystkie komisje pracują należycie. W komisji Nr. 6 urzęduje narazie jeden członek komisji. Pozostali nie przystąpili jeszcze do pełnienia swych obowiązków. Podobnie układają się stosunki na niektórych innych obwodach.

Komisja Nr. 108 zakonspirowała się w podwórzu przy ul. Pomorskiej 23 i nie wywiesiła żadnego ogłoszenia czy plakatu, który wyjaśniałby wyborcom gdzie właściwie komisja się mieści. Przewodniczący tej komisji twierdzi, że poza pismem wyborców i broszurą o głosowaniu ludowym żadnych innych materiałów nie otrzymał.

Okręgowa Komisja Wyborcza powinna utrzymywać ściślejszy i bardziej operatywny kontakt z komisjami wyborczymi.

Co się tyczy wyborców winni oni bezwzględnie wykorzystać te kilka dni w ciągu których spisy będą wyłożone w celu skontrolowania ich i ewentualnego wniesienia poprawek.

Powtarzamy: na skutek pośpiechu i całego szeregu innych usprawiedliwionych i nieusprawiedliwionych przyczyn do spisów wyborców zakradło się bardzo dużo nieścisłości i omyłek.

Obowiązkiem obywatelskim każdego wyborcy jest ich usunięcie w przepisanym terminie. Natomiast w dniu głosowania żadne zażalenia i poprawki nie będą mogły być uwzględniane. W tym kierunku winny koła fabryczne PPR. i PPS. oraz Rady Zakładowe przeprowadzić odpowiednią akcję uświadamiającą pod hasłem:

„SPRAWDŹ CZY FIGURUJESZ W SPISIE WYBORCÓW!“

Lem.

Sprawdź, czy jesteś w spisie wyborców

Czytelnicy piszą

Żądamy szubienicy dla Bibowa

„Bibow w Polsce“ — gdy przeczytałem te dwa słowa w prasie, nasunęło mi się tysiące koszmarnych wspomnień, związanych z postacią tego kata i sadysty. Działalność jego w łódzkim ghetcie dopiero po wojnie staje się zrozumiała. Nie różni się on od zbrodniarzy na ławie oskarżonych w Norymberdze.

Proces łódzkiego kata powinien trwać bardzo krótko. Tutaj każdy kamień może być świadkiem i oskarżycielem.. Dla każdej cudem ocalałej matki Bibow jest katem jej dzieci, dla każdego uratowanego robotnika łódzkiego narodowości żydowskiej—sprawcą jego kalectwa.

Przymus pracy dotyczył wszystkich, od siódmego roku życia. Szczęśliwa była matka, której dziecko siedmiu lat skończyło! Reszta była skazana na śmierć. Jeszcze w roku 1942 żydowscy pachołkowie gestapo, pod kierownictwem Bibowa, wywlekali dzieci z piwnic, strychów i różnych zakamarków i w oczach oszalałych z rozpaczy matek rzucali na wóz. Również los pozostałych dzieci był w rękach Bibowa. Nadmierną pracą przy głodowym wikcie chciał w szybkim tempie wykończyć resztę ludności żydowskiej. Jeśli część młodzieży została przy życiu, to tylko dzięki organizacji antyfaszystowskiej, która nawoływała ludność do sabotowania pracy.

Hasło „P. P.“ („pracuj powoli“) realizowały trzy czwarte ludności, zacząwszy od dzieci, a skończywszy na najstarszych robotnikach. Każdy wiedział, że hańbą jest pracować dla wroga. Ludność pracowała w żółwim tempie, co dawało okazję Bibowowi do wyrafinowanych szykan i mordów ludności żydowskiej, będącej całkowicie w jego rękach, i pozostającej bez pomocy.

Z opornymi rozprawiał się bezpośrednio sam Bibow. Wizytował fabryki, w których jego powiernicy przygotowywali listy uświadomionych robotników, organizatorów oporu przeciw zabójczej pracy. Tych przeznaczał na taką katorgę, gdzie praca równała się śmierci. Tak zwany „słomiany resort“ na Marysinie wykańczał najzdrowszych. Dwunastogodzinną praca, praca nocna, zabójcza praca i głodowy wikt.

Wikt przez Bibowa zatwierdzony był szczytem cynizmu i zbrodni. Ogłoszenia, z wyliczeniem przydziałów 15-dniowych napewno się zachowały i znajdują się w Komisji Historycznej przy Żydowskim Komitecie. Przydziały składały się z trzech deka brukwi na osobę i takiej samej ilości innych warzyw.

Kulminacyjny punkt osiągnęły zbrodnie Bibowa na kilka miesięcy przed wyzwoleniem. „Likwidator“ ghetta podstępem skłonił ludność żydowską, ukrywającą się kilka tygodni w piwnicach, strychach i różnych zakamarkach do ujawnienia się. Bibow objeżdżał ghetto zapewniając ludność, że odbędzie się ogólna ewakuacja. Cała Łódź, twierdził, będzie wkrótce ewakuowana — Łódź będzie wysadzona w powietrze i dlatego on „obrońca Żydów“ wysyła ich do miejscowości, gdzie czeka ich rzekomo spokojna praca.

Dla poparcia tych „pokojowych“ zamierzeń przyprowadził hordę schupowców, policję, gestapo, która w dzień i w nocy, przy pomocy żydowskich pachołków, urządzała łapanki.

Bibow wyrafinowany, zdegenerowany zbrodniarz, jest mordercą nietylko dwustu tysięcy Żydów ghetta łódzkiego, lecz również mordercą kilkunastu tysięcy bojowników antyfaszystów Polaków i innych narodowości, których przywieziono do ghetta i zamknięto w tak zwanym obozie „cygańskim“ przy ul. Brzezińskiej.

Bojownicy żyli w tym obozie niespełna rok. Całe rodziny wraz z maleńkimi dziećmi zostały wymordowane i pogrzebane na żydowskim cmentarzu. Nietylko pozostali przy życiu ludzie są świadkami tych zbrodni. Krwią opryskane ściany obozu „cygańskiego“ i nieme groby będą oskarżać Bibowa i cały morderczy system hitlerowski.

Gwoli sprawiedliwości winna szubienica dla kata Bibowa stanąć w Łodzi w pobliżu miejsca popełnianych przez niego zbrodni na Bałuckim Rynku.

L. Notariusz

„Chrzciny” słonicy

w łódzkim Zoo

Jedyna żyjąca w Polsce słonica indyjska, najpiękniejszy okaz łódzkiego ZOO, obchodziła swoje „chrzciny" na których drogą plebiscytu publiczności otrzymała imię Magda.

Nadanie imienia odbyło się dość późno, gdyż liczy sobie już 21 wiosen.

W konkursie połączonym z przyznaniem pięciu nagród wzięło udział przeszło 100.000 osób.

Po przeliczeniu głosów okazało się, że największa ilość padła na imię Magda, które nadano słonicy.

Uroczystość miała miły i wesoły przebieg. Bramę do zagrody słonicy udekorowano zielenią i napisem: „Dziś moje chrzciny"

Wybrana z pośród publiczności czteroletnia Jasia Marciniakówna — wyciągnęła pięć losów na które padły nagrody. Otrzymali je:

1.—rasowy młody pies Cecker-Spaniel—ob. Kwiatkowski, ul. Lelewela 1

2.—papuga amazonka z klatką—Ewa Brandt ul. 11 Listopada 108

3.—para papużek falistych z klatką—Juszczyk Jadwiga, ul. Poprzeczna 6 m. 10

4. — roczny bezpłatny bilet wstępu do ZOO dla 2 osób, Cichal Mirek, ul. Targowa 68 m. 2

5. — Półroczny bezpłatny bilet wstępu do ZOO dla 2 osób — Gawryszczak R., ul. 28 p. strz. Kaniowskich 23.

Nagrodzeni proszeni są o zgłoszenie się do Dyrekcji ZOO najpóźniej do dnia 15 bm. po odbiór nagród.

Magda — bohaterka dnia otrzymała moc smakołyków, które zajadała z apetytem.

Umowa pocztowo-telekomunikacyjna polsko-czechosłowacka

• Dnia 24 maja 1946 r. została podpisana w Warszawie umowa pocztowo-telekomunikacyjna między Polską a Czechosłowacją. Umowa wprowadza regularną i tranzytową wymianę przesyłek listowych, listów wartościowych, paczek, przekazów pocztowych, przesyłek za pobraniem, telegramów i rozmów telefonicznych między Polską, a Czechosłowacją.

We wzajemnych rozrachunkach obowiązywać będzie frank złoty. Opłaty za przesyłki listowe w obrocie między obu państwami pobierane będą według taryfy wewnętrznej kraju wysyłającego. Górną granicę kwoty podanej wartości listów i paczek wartościowych ustala się na 1000 franków zł. Dopuszczone są do obrotu paczki zwykłe, z podaną wartością, ochronne, ekspresowe do wagi 20 kg. i pilne do 10 kg. Kwoty przekazów pocztowych oznaczane we frankach zł. wypłacane będą adresatom w walucie kraju przeznaczenia, według równowartości franka złotego.

Z dniem wejścia w życie umowy otwarte będą dla komunikacji telefonicznej następujące linie: Warszawa — Praha, Wrocław — Praha, Katowice — Praha, Katowice — Morawska Ostrawa, Cieszyn — Morawska Ostrawa.

Ustalono na razie następujące połączenia telegraficzne: Warszawa — Praha, Katowice—Praha, Katowice — Morawska Ostrawa.

We wszystkich językach słowiańskich oraz w języku francuskim i angielskim mogą być prowadzone rozmowy telefoniczne i redagowane telegramy.

Umowa wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1946 roku.

Robotnicy wynalazcami

Ministerstwo Przemysłu wystąpiło niedawno z inicjatywą zmierzającą do popierania wynalazczości wśród robotników i organizowania w zakładach pracy „ skrzynek pomysłów". Celem tej akcji jest usprawnienie produkcji i obniżenie kosztów własnych. W dzisiejszej sytuacji, gdy wszystkie nasze rezerwy gospodarcze obracamy na dzieło odbudowy kraju każda złotówka, każdy kilogram surowca, każda para rąk roboczych zaoszczędzona w procesie produkcji stanowi niewątpliwy wkład w rekonstruującą się gospodarkę narodową.

Dla odpowiedniego dopingowania wynalazczości ustanowiono wysokie premie dla projektodawców .Najlepsze wyniki w dziele popierania wynalazczości robotniczej osiągnął na razie Centralny Związek Przemysłu Hutniczego, który utworzył na hutach specjalne referaty wynalazczości kierowane przez inżynierów i techników. Referaty te organizują pomoc dla każdego zgłaszającego pomysł, by ułatwić mu sformułowanie wniosku w sposób kwalifikujący go do rozpatrzenia przez fachowców. Po należytym sformułowaniu i odpowiednim zakwalifikowaniu przez Komisję Wynalazczości Robotniczej na hucie kieruje się projekt do dyrekcji z wnioskiem o przyznanie premii. Jeśli projekt ma znaczenie nie tylko lokalne, ale nadaje się do zastosowania na innych hutach lub przemysłach zostaje on przekazany do Głównej Komisji Wynalazczości Robotniczej przy C.Z.P.H.

Hutnicy zrozumieli, że jest ich powinnością zrobić to co można, aby zaradzić brakom organizacyjnym i technicznym.

„Skrzynki pomysłów" zapełniły się wnioskami i projektami robotników techników i inżynierów zmierzających do usunięcia usterek w produkcji, zaoszczędzenia siły robotniczej i do zekonomizowania kosztów produkcji.

W ostatnim tylko czasie spośród setek pomysłów zostało 57 przedstawionych do Głównej Komisji Wynalazczości CZPH. Oczywiście nie wszystkie pomysły nadają się do praktycznego wykorzystania tym niemniej jednak niektóre z nich znalazły już zastosowanie i przyczyniły się do uzyskania poważnych oszczędności w procesie produkcji.

Tak na przykład w hucie „Batory" technik ob. Góralczyk wraz z technikiem ob. Kępą opracowali oszczędniejszy sposób obróbki mechanicznej stempli do matryc na panewki żywiczne, polegający na toczeniu materiału wstępnego w postaci segmentów zamiast obtaczania pełnego wlewka. Oszczędność wynikająca stąd na materiale osiągnie na 50 matrycach około 100.000 zł.

W tej samej hucie „Batory" ob. Chudzicki Bolesław technik konstruktor zaprojektował urządzenie mechaniczne do przenoszenia rur z pieca grzewczego do walców kalibrowych, co da oszczędność na robociźnie, gdyż załoga zmniejszy się z 4 do 1 robotnika.

W hucie „Stalowa Wola" ob. inż. Hefner i inż. Stankiewicz przedstawili projekt cementacji części samochodowych gazem ziemnym. Wynalazcom przyznano 30% od zaoszczędzonej sumy w ciągu 3-ch miesięcy.

W hucie „Florian" ob. ob. inż Stefański i inż. Mendera wypróbowali pomysł nadspawania wyrobionych wykrojów walców staliwnych. Sposób ten umożliwia długi czas służby walców Oszczędność uzyskana przez zastosowanie tego pomysłu wynosić będzie ok. 500.000

W tej samej hucie „Florian" ob. ob. inż. Szafrański i inż. Kosandiak przeprowadzili próby walcowania taśmy żyletkowej, co pozwoliłoby na dostarczenie surowców fabrykom żyletek. Próby wypadły zadawalająco i obecnie państwowa fabryka żyletek w Krakowie „Toledo" pracuje na surowcu pochodzącym z huty „Florian".

W hucie „Sosnowiec" mistrzowie formierscy ob. A. Próba i ob. J. Drobek zastosowali przy odlewach w stali manganowej 12 do 14%-wej formy niesuszone, co wpłynęło wybitnie na zwiększenie produkcji.

Przykładów takich jest jeszcze wiele. Zastosowanie proponowanych projektów związane jest każdorazowo z wysokim premiowaniem wnioskodawców .

Wynalazczość robotników i pracowników rozwija się nie tylko w przemyśle hutniczym, ale i w wielu innych działach przemysłu.

Niestety u nas w Łodzi, a szczególnie w dziedzinie dominującego u nas przemysłu włókienniczego mało się słyszy o skrzynkach pomysłów, a jeszcze mniej o dokonanych wynalazkach czy ulepszeniach.

Czy oznacza to, że w przemyśle włókienniczym nie ma odpowiednich warunków dla rozwoju wynalazczości, czy oznacza to, że nie ma potrzeby i sposobności do dokonania najrozmaitszych ulepszeń czy racjonalizacji pracy?

Napewno nie. Należy tylko należycie rozkołysać masy robotników i pracowników, a projekty i wnioski posypią się żywiołowo.

Sprawę „skrzynek pomysłów" trzeba i w Łodzi i w województwie naszym pchnąć na nowe tory.

L.

Ku zwycięstwu

Fragmenty referatu tow. Stanisława Mazura wygłoszonego na wojewódzkiej konferencji PPR w Łodzi

Niedawno odbyła się wojewódzka konferencja partyjna, podczas której omówiono wyczerpująco zadania na najbliższą przyszłość i dokonano wyboru wojewódzkich władz partyjnych.

Nowoobrany komitet wojewódzki przystąpił do pracy. Tow. Tow. delegaci rozjechali się na swoje posterunki pracy, by w czyn wprowadzić wskazania konferencji, przebieg której referują na zebraniach komitetów powiatowych, gminnych, dzielnicowych, na zebraniach kół partyjnych. Aby zadania te im ułatwić, podajemy w skrócie fragmenty referatu politycznego wygłoszonego przez członka Komitetu Centralnego — tow. Mazura:

UZBROIĆ SIĘ W ŚWIADOMOŚĆ POLITYCZNĄ.

— Konferencja wojewódzka odbywa się w okresie ważnym. Jednym z najważniejszych zagadnień jest sprawa zagospodarowania ziem odzyskanych, utrwalenie naszych ziem zachodnich. Niedługo odbędzie się konferencja pokojowa, która ma ostatecznie zagwarantować nam całość naszych granic. O naszych zachodnich rubieżach zadecyduje jedność narodu. Przed naszą partią jako zadanie naczelne staje zmobilizowanie robotników, chłopów i inteligentów do masowego udziału w Referendum Ludowym, a potym w wyborach, które po referendum nastąpią.

Nie wolno nam zapominać o tym, że nasza partia w wielkiej mierze dźwiga ciężar życia politycznego i gospodarczego naszego kraju, w zgodnej współpracy z partiami bloku demokratycznego. **Od naszej pracy, sprężystości organizacyjnej zależy zwycięstwo w Referendum i wyborach.**

Musimy wykazać więcej inicjatywy, znaleźć nowe formy pracy masowej. Klasa robotnicza, która z ogromną ofiarnością i poświęceniem bierze udział w odbudowie kraju — nie zawsze widzi perspektywy nowych osiągnięć przez co następują miejscowe wahania, niezadowolenia wykorzystywane przez reakcję dla wywołania zatargu. Naszym zadaniem jest nieustanna praca wśród mas. Musimy wyjaśniać że nasza droga wiedzie ku lepszej przyszłości. Nasza partia projektuje wnieść pod obrady Rządu sprawę zniesienia świadczeń rzeczowych. Myślimy i o innych posunięciach gospodarczych, które spowodują poprawę w sytuacji pracujących.

Pozwala na to polepszenie sytuacji ekonomicznej.

Każde koło partyjne musi uzbroić się w świadomość polityczną, musi wierzyć w słuszność drogi, którą wskazuje nasza partia, musi wyjaśniać masom wątpliwości, które je nurtują.

PRZECIWKO WSZELKIEJ REAKCJI.

Z całą stanowczością musimy zwalczać reakcyjną propagandę operującą straszakiem 3-ciej wojny, usiłującą wytworzyć w kraju atmosferę „tymczasowości"! Wichrzycielskie wystąpienie Churchilla, przedstawiciela imperializmu angielskiego i jego krajowych popleczników wypływają nie z ich siły, ale odwrotnie z ich słabości.

Z ostatniej wojny angielski materializm nie wyszedł zwycięsko. Eksport angielski spadł do jednej trzeciej. Angielski imperializm szuka dróg wyjścia poprzez koncepcje neorasizmu anglosaskiego i poprzez wzmacnianie Niemiec. Nasze granice zachodnie stoją jak widać w gardle p. Churchilla et comp. Cały naród musi murem stanąć w obronie swoich granic i umocnić sojusz ze Związkiem Radzieckim, który jak dotychczas okazał nam najszczerszą i najefektywniejszą pomoc. Związek Radziecki jest najważniejszą siłą pokojową zdolną skutecznie przeciwstawić się reakcji i wojnie.

Ekspozyturą polską zagranicznych mącicieli pokoju są bandy NSZ, WIN., które terroryzują ludność, zabijają działaczy demokratycznych.

Na ostatniej sesji Krajowej Rady Narodowej Polskie Stronnictwo Ludowe otwarcie po raz pierwszy wystąpiło w obronie band. Peeselowski poseł Bańczyk tłumaczył zbrodniczą działalność bandytów jako samoobronę społeczeństwa przed rzekomymi dyktatorskimi zakusami" PPR, przed porządkami demokratycznymi, które im się nie podobają.

PSL zaktywizowało walkę z obozem demokracji i w szczególności z naszą partią. Ale jest to objawem słabości tego stronnictwa. Lud wie, że siły twórcze w narodzie reprezentują partie bloku demokratycznego. PLS rozwija się wyłącznie na tych terenach, do których ze względu na działalność band rzadziej dociera żywe słowo prawdy demokratycznej. Musimy wytężyć wszystkie siły, aby te słowa naszej prawdy docierały do jak najszerszych mas ludowych i ukazywać dokąd prowadzi rozbijacka polityka p. Mikołajczyka pod skrzydłami którego w Urzędach Ziemskich i Izbach Rolniczych reakcyjne, obszarnicze elementy uwiły sobie gniazdo. Dlatego też Izby Rolnicze muszą zostać zlikwidowane, a Urzędy Ziemskie należy podporządkować władzom wojewódzkim.

Rząd demokratyczny nie może też tolerować, aby pod opieką PSL-owskiego ministra oświaty paniczykowie z wyższych uczelni urządzali burdy, demonstracje antyrządowe. Tworzy się specjalną komisję, która oczyści wyższe uczelnie od elementów reakcyjnych. Po wsiach szeptana propaganda PSL-owska straszy chłopów 17-tą republiką i kołchozami. Ale masy w nas właśnie widzą rękojmię spokoju i praworządności — obrony przed bandami.

Swoim postępowaniem wykazujemy i nadal będziemy wykazywać, że my jesteśmy prawdziwymi obrońcami porządku, że my walczymy o spokój, o zagwarantowanie prywatnej, chłopskiej własności. Musimy na każdym kroku demaskować rzekomych obrońców prawa — panów z PSL, którzy wysunęli rozbijackie żądania 75 procent mandatów, którzy w ten sposób ujawnidi swoje dyktatorskie zapędy.

W OBLICZU REFERENDUM.

W obliczu Referendum Ludowego musimy uaktywnić naszą organizację partyjną miast i wsi.

Musimy wzmocnić Ochotniczą Rezerwę Milicji Obywatelskiej — zabezpieczyć spokojne wybory.

Musimy jak najściślej zacieśnić współpracę z PPS, bo tylko jedność klasy robotniczej zapewni obozowi demokracji zwycięstwo. Musimy wzmocnić sojusz robotniczo-chłopski, którego symbolem stać się powinno święto czynu chłopskiego 9 czerwca. Pod sztandarami Stronnictwa Ludowego i Związku Samopomocy Chłopskiej większość chłopów, bo chłopi są za demokracją, bo chłopi są z obozem demokracji.

Jedność klasy robotniczej, sojusz robotniczo-chłopski zacieśni się i utrwali na tle przygotowanej kampanii do Referendum.

W czasie kampanii przedreferendalnej rośnie i jeszcze bardziej wzrośnie nasza partia.

Musimy stać się partią milionową.

Trzeba uaktywnić wszystkich członków partii, zorganizować ich w komitetach PPR obwodu głosowania.

Warunkiem naszego zwycięstwa, to zdolność mobilizowania mas pracujących. Pracujmy z ogniem, zapałem i poświęceniem. Zwycięży obóz demokracji.

PPR-owcy Bałut w akcji

29 komisji obwodowych znajdujących się na terenie działania dzielnicy Bałuckiej PPR zostało skompletowanych przy czynnej i wydatnej współpracy ze strony naszej partii. Komisje za małymi wyjątkami pracują należycie. Niestety odsetek wyborców kontrolujących spisy jest jeszcze niedostateczny. Widocznie organizacje partyjne, a przede wszystkim koła fabryczne i rady zakładowe zbyt mało uświadamiają obywateli o ważności tej sprawy, nie tłumaczą robotnikom, że 30 czerwca mogą ich czekać niespodzianki np. mogą być nie wpisani na listę lub też błędnie podanym brzmieniem nazwiska.

W 24 obwodach zostali już wyznaczeni partyjniacy do obwodowych komitetów PPR. Zadaniem tych komitetów, które winne istnieć we wszystkich bez wyjątku obwodach będzie współpraca z komisjami obwodowymi, organizacja całej pracy wyborczej, agitacyjnej i propagandowej na terenie obwodu.

Niestety do tej pory nie wszystkie Komitety obwodowe PPR. rozwinęły należytą aktywność.

Komitety obwodowe będą odpowiadać przed Komitetem Dzielnicy, ażeby ani jeden mieszkaniec obwodu nie został poza zasięgiem naszego politycznego oddziaływania.

Dzielnica Bałucka PPR objęła poza tym patronat nad powiatem Rawa Mazowiecka.

[illegible] niedziele siedemdziesięciu pięciu PPR-owców wyjechało w teren i na terenie siedmiu gmin przeprowadzono wiece przedwyborcze.

Chłopi przyjęli braci robotników bardzo ciepło. Zaufanie do gości z miasta podniósł szczególnie ten fakt, że pomiędzy agitatorami znajdowało się wielu robociarzy znanych już w tym terenie z zeszłorocznej ofiarnej i owocnej działalności przy realizacji reformy rolnej.

Chłopi mogli więc wyciągnąć właściwe wnioski porównując ich z miejscowymi PSL-owcami co to wykorzystując protekcję w panamikołajczykowym Ministerstwie Rolnictwa obsiedli 50 hektarowe bogato zaopatrzone w inwentarz żywy i martwy gospodarstwa poniemieckie i nie chcą znać biedoty wiejskiej, gdy trzeba konia lub sprzęt wypożyczyć.

Wiece przeszły z wielkim ożywieniem. Chłopi wznosili okrzyki przeciwko przywódcom PSL-u, którzy teraz znowu łamią jedność narodową i wprowadzają do twórczej pracy społeczeństwa elementy waśni i rozbicia.

W powiecie rawskim zostało jeszcze 14 gmin, w których wieców przedwyborczych nie przeprowadzono. W ciągu najbliższych dwóch niedziel zostanie cały teren politycznie przeorany przez nasze grupy agitatorów.

Słabą stroną w pracy Dzielnicy jest pewne osłabienie współpracy z bratnią PPS. Z powodu zajęć przedwyborczych twierdzą niektórzy towarzysze, nie mamy czasu się zbierać na wspólne zebrania aktywu. Nic bardziej niesłusznego nie można w tej dziedzinie powiedzieć. Właśnie w okresie przedwyborczym powinno nastąpić szczególne zacieśnienie współpracy obu bratnich partii i to na wszystkich szczeblach. Wykażmy przekonanie, że rozluźnienie współpracy, które ostatnio dało się zaobserwować jest zjawiskiem tylko przemijającym i że już w najbliższym czasie zostanie ona tak wzmocniona, że będzie odpowiadać pięknym, od lat na tej dzielnicy pielęgnowanym tradycjom jednolitofrontowym.

Lem.

Z filharmonii łódzkiej

Piątkowy koncert filharmoniczny zaprezentował słuchaczom gości z Poznania: dyrygenta Zdzisława Jahnke i wiolonczelistę D. Danczowskiego.

Orkiestra w pierwszej części wykonała „Rapsodię Litewską" Karłowicza — dzieło pełne natchnionego smutku i melancholii tak charakterystycznej dla tragicznie w Tatrach zmarłego kompozytora. Dalszy program poświęcony był twórczości czeskiego narodowego kompozytora z końca ubiegłego stulecia, Antoniego Dworzaka.

Dezydery Danczowski odegrał piękny koncert wiolonczelowy, wykazując doskonałą technikę trudnego instrumentu. oraz muzykalne wyczucie dzieła. Miało się nawet wrażenie, że wiolonczelista sugerował dyrygentowi tempo, oddziaływując bezpośrednio na akompaniament orkiestrowy. Wiolonczela solisty nie miała przyjemnego brzmienia, ale to już wina instrumentu.

W ostatniej części orkiestra wykonała V Symfonię Dworzaka „Z Nowego Świata", pisaną pod wpływem pobytu kompozytora w Ameryce. Barwne pod względem kolorystyki i tematyki dzieło, wprowadzające motywy murzyńskie, wykonane było poprawnie, kapelmistrz jednak nie potrafił wzbudzić większego zainteresowania wśród słuchaczów. Od dyrygenckiej pałeczki powiewał chłód.

Kilka godzin prawdziwej rozkoszy artystycznej udzieliła nam w niedzielę na poranku wielka nasza śpiewaczka, Ada Sari. Jest to dziś bezsprzecznie jedna z najlepszych śpiewaczek w Europie. Artystka ma piękną, ciepłą barwę głosu, równą w całej skali, umiejętność operowania głosem i czystość intonacyjną. W jej interpretacji nawet w trudnych koloraturach nie ma jednego tonu przeciągniętego, lub ginącego wśród innych. Każda fraza ma swój doskonały wyraz.

Szczytem kunsztu śpiewaczego była pieśń Pergolese „Stizzoso...", gdzie śpiewaczka nie nadużywając głosu umiała utrzymać filigranowe kontury klasycznego stylu. Wielka kultura śpiewacza pozwoliła artystce wykonać utwory z różnych epok i stylów, od klasycznego Haendla poprzez pieśni Maklakiewicza, Szymanowskiego i Wiłkomirskiego, pieśni francuskie i hiszpańskie, aż do arii operowych Charpentier „Luizy" (cóż za wspaniałe wykonanie!) i błyskotliwej koloratury („Rigoletto", pieśń Brahmsa).

Akompaniowała Ewa Wernikówna, doskonale wywiązująca się z zadania, wyczuwająca każdą intencję śpiewaczki. Było to prawdziwe współbrzmienie głosu z fortepianem.

Sigma

DOM DZIECKA ŁÓDZKIEJ RODZINY RADIOWEJ

W Konstantynowie pod Łodzią odbyło się otwarcie drugiego w województwie Domu Dziecka „Łódzkiej Rodziny Radiowej" dla 40 polskich sierot wojennych. „Dom" został założony z inicjatywy miejscowego oddziału L. R. R.

Na zakończenie uroczystości odbyły się występy chóralne i deklamacje wychowanków „Sienkiewiczówki", pierwszego Domu Dziecka „Łódzkiej Rodziny Radiowej".

KINA

„POLONIA" (Piotrkowska Nr 87)
„UKOCHANY"
„TĘCZA" (Piotrkowska 108)
„PIĘKNA PŁEĆ"
„WISŁA" (Przejazd 1)
Nowy film produkcji angielskiej
„PŁOMIEŃ NIE ZGASŁ"
„BAŁTYK" (Narutowicza 20)
„POWRÓT O ŚWICIE"
„GDYNIA" (ul. Przejazd 2)
„PEWNEJ NOCY".
„STYLOWY" (Kilińskiego 123)
„SKŁAMAŁAM"
„WŁÓKNIARZ" (Zawadzka 16)
Film produkcji amerykańskiej
„ZEW PUSTYNI".
„HEL" (ul. Legionów 2-4
„PEWNEJ NOCY".
„ROBOTNIK" (ul. Kilińskiego 178)
Film produkcji francuskiej
„ŻÓŁTE CIENIE"
„PRZEDWIOŚNIE" (ul. Żeromskiego 74-76)
„AKTORKA"
„TATRY" (Sienkiewicza 40)
Film produkcji francuskiej
„NIEBEZPIECZNA MIŁOŚĆ"
„REKORD" (ul. Rzgowska 2)
„KAPRYS MILIONERKI"
„BAJKA" (Franciszkańska 31)
„DNI I NOCE"
„WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)
Film o światowym rozgłosie
„CYRK"
„ROMA" (Rzgowska 84)
„ZACZAROWANY ŚWIAT"
„ZACHĘTA" (ul. Zgierska 26)
„GRZESZNICY BEZ WINY"
„MUZA" (Ruda Pabianicka)
„MANEWRY MIŁOSNE".
„ADRIA" (ul. Marsz. Stalina 1 (Głowna)
Nowy film produkcji angielskiej
„PŁOMIEŃ NIE ZGASŁ"
„ŚWIT" (Bałucki Rynek 5)
„ZŁOTA MASKA"

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.

Kina: „Hel", „Adria", „Przedwiośnie" i „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później tzn. w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30 itd.

Przedsprzedaż biletów do kin: Rekord, Wolność i Roma dla członków Związków Zawodowych (zgłoszenia zbiorowe zgłaszać w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse.

OGŁOSZENIE

Sukę, która oszczeni się około 10 czerwca rb. kupi lub wypożyczy Dyrekcja Ogrodu Zoologicznego do karmienia młodych lwiątek, za dobrą opłatą.

Zwrot i bezpieczeństwo zapewnione.

Oferty zgłaszać do ZOO, tel. 277-26.

Łódź, dnia 5 czerwca 1946 r.

Zarząd Miejski w Łodzi

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR W. P.

Codziennie o godzinie 19 sztuką G. B. Shaw'a w przekładzie Floriana Sobieniowskiego **Uczeń diabła.** Dekoracje i kostiumy Wł. Daszewskiego, reżyseria Wł. Krasnowieckiego, ilustracja muzyczna M. Mierzejewskiego. Obsada: Chojnacka, Górska, Zamkow, Borowski, Damięcki, Hańcza, Krasnowiecki, Kozakowski, Pietraszkiewicz i Śródka.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Daszyńskiego 34

Codziennie początek przedstawienia o godzinie 20-ej nowonapisanej aktualnej komedii w trzech aktach pióra Jana Rojewskiego p. t. **„Produkcja Pana Brandta"** Akcja komedii toczy się współcześnie w Łodzi. Sztukę reżyseruje Michał Malina. Dekoracje projektu Otto Axera. W skład zespołu wchodzą: Michał Melina — w roli przemysłowca Brandta, Teresa Marecka — w roli Haliny, córki Brandta, Jerzy Duszyński w roli Ryszarda Opalińskiego, narzeczonego Haliny, Hanna Bielicka — w roli Zuzanny Makomaskiej, gwiazdy teatrzyku „Przebój", Feliks Żukowski — w roli robotnika Pawła Walczaka i Maria Kaniewska — w roli służącej Brandtów. Kasa czynna od godz. 15-ej.

TEATR „SYRENA" w Ogrodzie Letnim „BAGATELA", Piotrkowska 94.

Ostatnie dni programu „Wiosenne Rewierendum". Początek o godz. 19.30.

Kasa Teatru „BAGATELA" czynna cały dzień.

Wkrótce **„Żołnierz Królowej Madagaskaru"** z Mirą Zimińską i Ludwikiem Sempolińskim na czele zespołu „SYRENA".

TEATR POWSZECHNY TUR, codziennie o godzinie 19 min. 30 arcyzabawna komedia Moliera SZELMOSTWA SKAPENA w reżyserii Wyszomirskiego, dekoracjach i kostiumach Axera i w obsadzie: Czengery, Kossobudzka, Puchniewska, Łapicki, Łapiński, Pągowski, Skulski, Wołłejko i Woszczerowicz. W próbach „WILKI W NOCY.

TEATR NA PIĘTERKU (Studio Muzyczne. Traugutta 1) o godz. 19.30 arcyzabawna komedia Cwojdzińskiego FREUDA TEORIA SNÓW z udziałem Janiny Romanówny i Jana Kreczmara. Są to ostatnie przedstawienia tej świetnej komedii, wobec wyjazdu świetnej pary artystów na gościnne występy do Poznania, Krakowa i Wrocławia.

MIEJSKIE MUZEUM PRZYRODNICZE (Park Sienkiewicza)

Otwarte jest dla zwiedzających w dni powszednie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 11 do 17, w niedziele i święta od 10 do 13-ej.

NOWA WYSTAWA OBRAZÓW W MIEJSKIEJ GALERII SZTUKI

W Miejskiej Galerii Sztuki otwarta została wystawa obrazów Br. Kopczyńskiego pod tytułem: „600-letnia Warszawa w Przeddzień Zbrodni Niemieckich 1939—1945 roku".

MIEJSKIE MUZEUM ETNOGRAFICZNE

w Łodzi, Plac Wolności 14 jest otwarte dla zwiedzających w dni powszednie z wyjątkiem poniedziałku od godz. 11 do 1[illegible] w niedzielę i święta od 10 do 13.

OGRÓD ZOOLOGICZNY NA ZDROWIU

(dojazd tramwajem Nr. 9)

Otwarty codziennie od 9 rano do zmroku.

ZARZĄDZENIE

o przymusowym tępieniu szczurów i myszy na terenie m. Łodzi

Na podstawie art. 10 ust. 3 lit. e ustawy z dnia 21 lutego 1935 roku o zapobieganiu chorobom zakaźnym i o ich zwalczaniu (Dz. U. R P. Nr. 27, poz. 198) oraz § 7 rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 26 września 1935 roku o utrzymaniu porządku i czystości w miejscach publicznych i niektórych miejscach prywatnych (Dz. U. R. P. Nr. 76, poz. 476) zarządzam:

przymusowe tępienie szczurów i myszy

przez jednoczesne i jednolite wyłożenie trucizny na terenie m. Łodzi w dniach: 23, 24 i 25 lipca 1946 r., przyczym ustalam, że ma być wyłożona trucizna dostarczona przez Centralny Instytut Deratyzacyjny w Łodzi. Trutkę firma dostarczy osobom obowiązanym do wyłożenia na miejsce przez upoważnionych do tego dezynfektorów.

Koszty odszczurzania wynoszą:

1) dla domu mieszkalnego 1-rodzinnego bez zabudowań gospodarczych — zł. 30.—.

2) dla domu mieszkalnego 1-rodzinnego z zabudowaniami gospodarczymi — zł. 50.—.

3) dla domu mieszkalnego od 2 do 5 rodzin — zł. 70.—.

4) dla domu mieszkalnego od 5 rodzin wzwyż — zł. 100.—.
(każdą oficynę uważa się za dom)

5) dla sklepów i zakładów gastronomicznych, które zakładają truciznę niezależnie od właściciela względnie zarządcy domu:

a) przy 1 pomieszczeniu — zł. 80.—,

b) przy 2 pomieszczeniach — zł. 120.—,

c) przy 3 i więcej pomieszczeniach — zł. 150.—.

6) dla obiektów przemysłowych i magazynów opłata będzie zależna od ilości wyłożonej trucizny, licząc na każdy metr kwadratowy powierzchni 1 trutkę à zł. 1.—.

Odszczurzaniu podlegają wszystkie posiadłości publiczne i prywatne, sklepy, wytwórnie artykułów spożywczych, spichrze, młyny oraz wszelkie składy.

Koszty odszczurzania ponoszą właściciele względnie zarządcy wszystkich obiektów podlegających odszczurzaniu.

W okresie wyłożenia trutki należy wszystkie zwierzęta domowe trzymać w zamknięciu.

Z miejsc dostępnych dla ludzi i zwierząt trutki na dzień winny być przez zobowiązanych usunięte i wyłożone wieczorem.

Właściciele, względnie zarządcy nieruchomości obowiązani są do dnia 30 lipca r. b. doprowadzić do należytej czystości swoje posiadłości, to jest wywieźć zawartość śmietników, dołów kloacznych, usunąć odpadki i t. p. aby szczury w okresie tępienia pozbawione były żeru.

Niestosujący się do powyższego zarządzenia będą pociągnięci do odpowiedzialności karno - administracyjnej z art. 22 cytowanej ustawy, przewidującej karę do 3-ch miesięcy aresztu i do 30.000 złotych grzywny.

Łódź, dnia 5 maja 1946 r.

Za Prezydenta Miasta
(—) St. Dunlak
Wiceprezydent Miasta

UWAGA CZŁONKOWIE SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW W RUDZIE PABIANICKIEJ

Dnia 15 czerwca 1946 r. o godz. 18-ej. w sali PPR w Rudzie Pabianickiej, ul. Wieniawskiego nr. 5 odbędzie się:

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór prezydium,
2. Odczytanie protokółu polustracyjnego,
3. Sprawozdanie:
   a) Zarządu i Rady Nadzorczej,
   b) Odczytanie bilansu na 1945 rok,
   c) Odczytanie protokółu Komisji Rewizyjnej,
   d) Zatwierdzenie bilansu i podział nadwyżki,
4. Odczytanie i zatwierdzenie budżetu i planu pracy na rok 1946,
5. Oznaczenie najwyższej sumy zadłużenia Spółdzielni,
6. Wybór 2-ch członków Rady Nadzorczej i 2-ch zastępców,
7. Wolne wnioski.

ZARZĄD

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Administracyjny podaje do publicznej wiadomości, że na podstawie art. 1 u. 1, 2 u. 1 i art. 3 u. p. 1 dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 310) ob. Ignacy Kutas, robotnik, zam. w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 21 uzyskał zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Kutas" na nazwisko „Kowalczykowski".

Łódź, dnia 4 czerwca 1946 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Administracyjny podaje do publicznej wiadomości, **że na podstawie art. 1 ust. 1, art. 2 ust. 1 i art. 3 u. 2 dekretu z dnia 10.9.1945 r. o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 310) — Ob. Albin Rozenberg, pracownik Zarządu Miejskiego w m. Łodzi, zam. w Łodzi przy ul. Szarej nr. 18 wraz z żoną Heleną ze Strzeleckich i synem Wacławem-Antonim uzyskał zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Rozenberg na „ROMAŃSKI".**

Łódź, dnia 4 czerwca 1946 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Administracyjny podaje do publicznej wiadomości, **że obż Henryk HERCBERG, syn Henryka i Leokadii, ur. w 1912 r., porucznik-lekarz, zam. w Łodzi przy ul. 11-go Listopada nr. 22 uzyskał na podstawie art. 1 u. 1, art. 2 u. 1, art. 8 i 10 dekretu z dnia 10.9.1945 r. o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 310) zezwolenie na zmianę dotychczasowego imienia „Henryk" oraz nazwiska rodowego „HERCBERG" na imię i nazwisko „Bronisław Grodecki".**

Wraz z wymienionym uzyskała prawo do używania nowego nazwiska żona jego ob. Janina z Tomczyków.

Łódź, dnia 4 czerwca 1946 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi

Lekarze

Dr. med. E. MIKULICZ, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu dziąseł i jamy ustnej, ulica Zawadzka 17, tel. 144-45.

Dr. HENRYK PROCHACKI, choroby skórne i weneryczne, ul. Legionów 17, przyjmuje 12—1 i 3—6 pp.

Dr. MIECZYSŁAW KOWALSKI
specjalista chorób skórnych i wenerycznych
przyjmuje 8—10 3—6 Al. I-go Maja 3.

DR. MARIA WILKOWA
choroby oczu
przyjmuje od 4-ej do 6-ej — Świętokrzyska 6
tel. 179-80

Kupno i sprzedaż

KUPIĘ 2 spinacze introligatorskie, nożne (5) oraz gilotynę o rozmiarach od 70 do 120 cm. Zgłoszenia kierować do „Polonii" Cegielniana 1, tel. 211-44.

WIRÓWKA elektryczna, mało używana do sprzedania, tel. 172-26.

ŁÓŻKA metalowe siatkowe, polecam: pensjonatom, szpitalom i hotelom. R. Linkowski, Piotrkowska 120, tel. 172-26.

KOMPLETY buchalterii przebitkowej finansowej, listy płacy, magazynowej oraz skrzynki do kartotek poleca Z. Kuligowski, Piotrkowska 109, m. 3, tel 276-11.

MEBLE w dobrym i złym stanie kupuje stolarnia, Krasickiego 3 przy Rzgowskiej.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lokale

POSZUKUJE się pokoju umeblowanego z używalnością kuchni dla małżeństwa bezdzietnego. Zgłoszenia: Dowborczyków 15—7.

Zaofiarowanie pracy

POWAŻNE Przedsiębiorstwo Państwowe poszukuje wykwalifikowanych buchalterów bilansistów i rewidentów. Zgłaszać się: Targowa 61, u Dyrektora Administracyjnego.

POSZUKUJĘ na stanowisko kierownika(czki) do działu sprzedaży hurtowej i detalicznej naczyń kuchennych, szkła, porcelany i perfumerii. Oferty kierować: biuro „Prasa", ul. Piotrkowska 73.

POTRZEBNY fryzjer damsko - męski, Nowo-Zarzewska 13 — 15.

POWAŻNA fabryka włókiennicza poszukuje kucharza(rki) do stołówki i ogrodnika. Oferty z życiorysem do administracji Głosu Robotniczego „Włókienniczy".

Różne

MUCHOŁAPKI w najlepszych gatunkach różnych firm. Ceny ściśle hurtowe, każdą ilość na miejscu i za zaliczeniem, Łódź, C[illegible]niana 25, tel. 152-05.

DLA STOŁÓWEK, restauracji twaróg świeży, gęsi tuczone skubane, tańsze od mięsa, poleca „Społem" Oddział Mleczarsko-Jajczarski, Łódź, Gdańska 184, tel. 145-82.

PRACOWNIA futer wykonuje wszelkie roboty kuśnierskie Sabat Marian, Piotrkowska 92/67. Telefon 216-54.

MASŁO wyborowe, twaróg, sery, jaja, mleko, miód poleca „Społem" Oddział Mleczarsko-Jajczarski w Łodzi. Skład główny, Gdańska 184, filie Andrzeja 3, Gdańska 11, Marszałka Stalina 62, Narutowicza 24, Piotrkowska 13, Piotrkowska 141, Piotrkowska 294 i Rzgowska 67.

Zagubione dokumenty

Ob. WANDA SURMOCZOWA prosi uczciwego znalazcę o zwrot legitymacji tramwajowej (parzysta) i fotografii zgubionej w dniu 4-go b. m. nagroda.

KTO ZNALAZŁ w dn. 3 czerwca portfel, proszony jest o zwrot metryki, świadectw szkolnych, oraz legitymacji K. E. Ł. wydane na nazwisko J. König. Odesłać — Legionów 13 „Jansohn F.".

KAŹMIERCZAK Wojciech — Mętlew, pow Łęczyca, prosi znalazcę o zwrot dokumentów i zaświadczenia zdawczego kontyngentu rolnego.

ZGUBIONO palcówkę, legit. pracy, legitym. tramwajową m-ce nieparzyste, legit. Zw. Zaw. legit. członkowską „Społem", decyzję mieszkaniową, dyplom ukończenia kursu kierownika świetlicy i inne papiery Popławskiej Sabiny, Radwańska 69 m. 7. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem.

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą na nazwisko Szczecińskiej Marii, Niemcewicza 15.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację roczną na tramwaje podmiejskie i legitymację na tramwaje miejskie m-ce nieparzyste — Dorota Dymitr. Narutowicza 34.

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą, kartę rejestracyjną handlową, pokwitowania na wpłaconą pożyczkę zł. 5.000.— kartę rejestracyjną rowerową Matyszewskiego Józefa, Tomaszów-Mazowiecki, Szczęśliwa 52.

ZGUBIONO torebkę z dowodami: karta rozpoznawcza, legit. pracy, legit. tramwajowa, legit. Zw. Zaw. i książeczkę z Ubezpieczalni Społecznej Szymańskiej Eugenii, Warszawska Nr. 10/11.

UNIEWAŻNIA się książeczkę wojskową Nr. 484736 podchorążego Wojciechowskiego Walentego.

ZGUBIONO legitymację tramwajową na m-ce parzyste na nazwisko Werfel Antoni, Bobowa 14.

ZGUBIONO książeczkę inwalidzką, legit. partyjną PPR i pokwitowania na wpłacone składki w Zw. Inwalidów Wojennych Nowaka Mieczysława. Limanowskiego 26.

ZGUBIONO legit. szkolną Borowiók Haliny, Stalina 44.

ZGUBIONO dowód repatriacyjny Nawrockiego Franciszka. Pabianice, Kościelna 6

KRONIKA ŁÓDZKA

ODCZYT W RAMACH „TYGODNIA" PCK

W czwartek, 6 czerwca o godz. 19.00 w sali Ogólnopolskiego Towarzystwa Technicznego Piotrkowska 102, Prof. U.Ł. Dr. Artur BER wygłosi odczyt na temat: „Nowoczesne metody leczenia chorób zakaźnych" (szczepionki, surowice, hemeterapia, penicilina).

Oddział Łódzki Polskiego Czerwonego Krzyża uprzejmie zaprasza na powyższy odczyt wszystkich zainteresowanych.

Wstęp bezpłatny.

DZIŚ ZAKAZ SPRZEDAŻY MIĘSA NIE OBOWIĄZUJE

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego komunikuje, że w związku z przypadającymi Zielonymi Świętami DNI MIĘSNE decyzją Prezydenta Miasta ustalone zostały na czwartek, piątek i sobotę,, to jest 6, 7 i 8 czerwca.

[illegible]czenia w sprzedaży wyrobów cukierniczych pozostają w bieżącym tygodniu bez zmian.

KURS DLA AKTYWU ŚWIETLICOWEGO

Szkoła aktywu świetlicowego wespół ze Związkiem Zawodowym Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego urządza 5-dniowy Kurs Referendum dla kierowników świetlic i przewodniczących Rad Zakładowych w dniach:6, 7, 12, 13 i 14 czerwca r. b. w sali teatru C.R.D.K. TUR, ul. Piotrkowska Nr. 243 w godz. od 9-ej do 12 min. 30.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

Koszta ogłoszenia zostaną zwrócone.

bowiązkowa.

ZMIANA ADRESU 1 BIURA MELDUNKOWEGO I 1 OKRĘGU KART ZAOPATRZENIA

1 Biuro Meldunkowe oraz 1 Okręg Kart Zaopatrzenia zostały przeniesione do nowego lokalu przy ul. Łagiewnickiej 37.

NOWY ODDZIAŁ NADZORU BUDOWLANEGO

Z dniem 1 czerwca rb. przy Starostwie Grodzkim Północno-Łódzkim został utworzony Oddział Nadzoru Budowlanego, który znajduje się przy ul. Limanowskiego 28.

WYDAWANIE MLEKA NA KARTKI

Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że w dniu dzisiejszym 6 bm. mleko na kartki wydawane będzie we wszystkich sklepach, 13 rejonów.

ODCZYT W O. T. T.

W piątek dnia 7 czerwca br. o godz. 19-ej w sali Ogólnopolskiego Towarzystwa Technicznego przy ul. Piotrkowskiej 102 dr. WITOLD KASPEROWICZ wygłosi odczyt na temat: KLIMATYZACJA I MIKROKLIMAT W BUDOWNICTWIE I URBANISTYCE" na który zainteresowanych o liczne i punktualne przybycie prosi

Zarząd Główny O.T.T.

KOMUNIKAT TOW. PRZYJACIÓŁ ŻOŁNIERZA

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza Oddział w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że z kwesty ulicznej i w lokalach zamkniętych, która odbyła się w dniu 30-go maja br. na pomoc żołnierzowi i jego rodzinie, zebrano zł 36.289 (słownie trzydzieści sześć tysięcy dwieście osiemdziesiąt dziewięć złotych).

Równocześnie wszystkim, którzy wzięli udział w wyżej wymienionej akcji T. P. Ż. serdecznie dziękuje.

M. O. NA ODBUDOWĘ KRAJU

Milicja Obywatelska w Łodzi subskrybowała 1.036.500 złotych na Premiową Pożyczkę Odbudowy Kraju.

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI

Poliklinika Dziecięca, Łódź, ul. Narutowicza 30 czynna w godz. 9 — 13 udziela porad dzieciom do lat 15 we wszystkich specjalnościach. Dentystyka, Roentgen, Analizy lekarskie, Szczepienia.

OFIARY

Pracownicy Zarządu Miejskiego w Łodzi (Wydz. Kanalizacji i Wodociągów) ofiarowali Zł. 5.963,20 gr. (pięć tysięcy dziewięćset sześćdziesiąt trzy złote 20 gr.) na odbudowę pomnika.

DZIŚ DYŻURUJĄ APTEKI:

Danieleckiego — Piotrkowska 127
Zajączkiewicza — Plac Boernera 37
Gorczyckiego — Daszyńskiego 59
Karlina — Piłsudskiego 54
Antoniewicza — Sz. Pabianicka 58
Steekla — Limanowskiego 37

SZÓSTA AKCJA PREMIOWA DLA DZIECI CZYTELNIKÓW „GŁOSU ROBOTNICZEGO"

KUPON NR. 29

Wyciąć i zachować.

Ze sportu

Pozbądźmy się niezdrowych ambicyj klubowych

— Sport robotniczy nie wykazuje u nas tego rozmachu i inicjatywy, jakich z nas każdy oczekiwał — opinię taką wydaje większość działaczy sportowych w naszym mieście.

Musimy niestety przyznać im rację. Gdzie jak gdzie, ale w Łodzi — mieście pracujących mas, w mieście niewyczerpanych rezerw, sport robotniczy powinien wykazać się nawet w tym stosunkowo krótkim okresie, jaki nas dzieli od chwili odzyskania niepodległości, większym dorobkiem i to zarówno organizacyjnym jak i sportowym.

Tymczasem na jednym jak i na drugim polu notujemy wyniki równe niemal zeru. Piękne projekty, pozostają na papierze, zapały ostygają, a co gorsze wśród jednostek, któreby mogły dać z siebie wiele dla tej sprawy, następuje, jak zdołaliśmy zaobserwować, pewne zniechęcenie. Czemu to przypisać?

Przyczyn niewątpliwie doszukalibyśmy się wielu, ale ograniczmy się na razie do tych, zdaniem naszym najistotniejszych. Za tą najistotniejszą przyczynę uważamy brak solidarnej, braterskiej współpracy wśród naszych klubów robotniczych i godną potępienia zawiść międzyklubową.

Rywalizacja jest jedną z zasadniczych elementów sportu, ale rywalizacja jak określają ją Anglicy „fair", nie wykraczająca poza boiska. Niestety u nas, życie zakulisowe naszego sportu jest o wiele ciekawsze i obfitsze w wypadki, aniżeli na boiskach. „Zielony stolik" pracuje nadal i może jeszcze intensywniej w niektórych wypadkach, aniżeli przed wojną. Smutne to i przykre rzecz, że zaczyna nim posługiwać się również nasz sport robotniczy.

Ruch sportowy przed wojną nie miał wielkich możliwości rozwojowych wśród mas robotniczych. Obecnie, ciaż również nie ma jeszcze idealnych warunków rozwoju, gdyż braków i trudności do pokonania jest wiele, to jednak posiada wielki atut za sobą, że rozwoju jego nie tylko nie będzie nikt hamował, ale każdy mu dopomoże, nie wyłączając czynników państwowych. Ale pracować musimy sami i nie w ten sposób jak do tej pory.

Pamiętajmy, że hasłem naszym powinno być: krzewienie sportu wśród mas, a nie interes własnych klubów. O tym powinni pamiętać w szczególności ci, którzy zostali wybrani lub sami się uważają za kierowników odradzającego się sportu robotniczego.

Przy zgodnej współpracy pozbawionej niezdrowych ambicji klubowych z pewnością o wiele więcej moglibyśmy dla sportu robotniczego uczynić, aniżeli do tej pory.

„Kaperunki" i inne „machlojki" pozostawmy innym. Z. Kr.

Słomczewski bije rekord
w biegu na 200 mtr.

W drugim dniu zawodów lekkoatletycznych, które odbywały się już tylko przy udziale zawodników miejscowych osiągnięto następujące wyniki:

800 m.: 1. Mirowski (Żyrardowianka) 2:06,2; 2. Kurpessa (ŁKS) 2:07; 3. Markus 2:11.

Kula pań: 1. Wajsówna (DKS) 9,83; 2. Przybylska 9,30; 3. Peskówna 7,93.

200 m. pań: 1. Słomczewska (DKS) 28,2 (nowy rekord Łodzi); 2 .Majchrzakówna.

Tyczka: 1. Kuźmicki 2,93; 2. Szmydka 2,93; 3. Maciaszczyk 2,83. Poza konkursem Łopuszyński (Warszawa) skoczył 3 m. 03 cm.

Skok wzwyż pań: 1. Moderówna 1,37; 2. Wajsówna 1.37; 3. Peskówna 1.32.

Trójskok: 1. Kuźmicki 12.82.

5.000 m.: 1. Ostolski 16:40,7; 2. Wróbel 16:56; 3. Wiciński 17:05.

Oszczep: 1. Rybczak 48,04; 2. Kubik 45,17.

Publiczności znikoma ilość. Organizacja słabiutka.

Palacze, uwaga!

150 papierosów na kartki

Jak nas informują ze źródeł miarodajnych **już w czerwcu palacze otrzymają po 150 papierosów na kartkę.** Niewątpliwie pociągnie to za sobą spadek wolnorynkowych cen na papierosy, a także ukrócenie „papierosowej spekulacji".

Czytelnicy piszą

Dobry przykład

W pracy oświatowej i wychowawczej w powiecie łęczyckim obserwuje się odbaiość ze strony władz administracyjnych szkolnych.

Jednym z działów, który pracę w ostatnich miesiącach wzmógł silnie, jest wychowanie przedszkolne. Instruktorka tegoż postawiła sobie za cel zorganizować każdego miesiąca jedno przedszkole w powiecie. Pracuje 5 miesięcy. Zastała 7 przedszkoli a ma już — 12. I twierdzi, że wkrótce w każdej gminie powiatu łęczyckiego przedszkole być musi. Te 12 przedszkoli wychowuje 720 dzieci. Dzieci przebywają w przedszkolach od godz. 9 do godz. 2 po południu. W miesiącu kwietniu zakończył się 48 tygodniowy kurs dla kierowniczek i wychowawczyń przedszkoli. Kurs ukończyły 24 osoby, aktywne w pracy społecznej środowisk. Organizują w terenie nowe placówki wychowawcze. Ludność ustosunkowana jest przychylnie. Współdziałają z administracją szkolną — Opieka Społeczna i Biuro Rolne. Trudność stanowi tylko brak lokalów i urządzeń. Ob. Instruktorka twierdzi, że i to pokona. To co zrobiła, każe wierzyć, że dalsze osiągnięcia będą już łatwiejsze.

Ludność wiejską, szczególnie matki, odciążą mocno przedszkola i pozwolą dać się ze spokojem pracy zawodowej na roli, szczególnie żniwnej, pilnej w wyżywieniu narodu, a małe pociechy poczują niewątpliwie w gromadzie bogatą treść życia zbiorowego i jego piękno.

Z wydatną pomocą w organizowaniu i prowadzeniu przeszkoli przyjść winny Zarządy Gminne, które dotychczas wolą stać na uboczu. A szkoda!

Maciej Piołun.

Znamię naszych czasów

Z chwilą, gdy wielkie i średnie zakłady przemysłowe przeszły na własność całego narodu przestały mieć rację bytu dawne nazwy fabryk jak „firma Schweikert", „Poznański" itp. Nazwy te bowiem symbolizują ucisk prywatnego kapitalisty.

Zakłady przemysłowe F. W. Schweikert zostały rozdzielone na dwa przedsiębiorstwa. — fabrykę wyrobów gumowych i fabrykę wyrobów wełnianych.

Ta ostatnia fabryka zostaje przemianowana na Państwową Fabrykę Wyrobów Wełnianych im. Ludwika Waryńskiego.

Kącik spółdzielczy

430 MILIONÓW DALI SPÓŁDZIELCY NA PPOK

Nie posiadamy jeszcze ostatnich wyników subskrypcji Pożyczki Odbudowy Kraju. Według ostatnio uzyskanych danych organizacje spółdzielcze i ich pracownicy subskrybowali pożyczkę w wysokości około 430 milionów złotych. Polscy spółdzielcy służyć mogą jako przykład ofiarności i zrozumienia potrzeb kraju.

RACHMISTRZE I REWIDENCI NA KURSACH

W okręgach Związku Rewizyjnego Spółdzielni odbywa się w okresie letnim szereg kursów dla pracowników spółdzielczych. W czerwcu odbędą się kursy dla rachmistrzów spółdzielni rolniczo-handlowych w Szczecinie i Ciechocinku. Również w czerwcu zakończy się kurs księgowości przebitkowej w Jasieńcu pod Warszawą. Dla rewidentów spółdzielni rolniczo-handlowych organizuje się kurs przeszkoleniowy w Sopotach, który odbędzie się w dniach 16—21 sierpnia.

SEJMIK SPÓŁDZIELCZY W ŁODZI

W dniach 15 i 16 lipca b. r. odbędzie się w Łodzi ogólnopolski zjazd kierowników większych spółdzielni rolniczo-handlowych. Zjazd jest organizowany przez Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P., Związek Gospodarzy Spółdzielni „Społem" i Centralną Kasę Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych. Tematem obrad będą aktualne zagadnienia gospodarcze i organizacyjne.

ZJAZD SPÓŁDZIELNI WOJSKOWYCH W WARSZAWIE

Dnia 15 czerwca b. r. odbędzie się w Warszawie zjazd delegatów zarządów i rad nadzorczych spółdzielni wojskowych w okręgu warszawskim. Zjazd będzie miał na celu omówienie spraw gospodarczych oraz organizacyjnych.

Legia (Warszawa) - ZZK

W czwartek 6 czerwca o godz. 18.30 na Stadionie Ł.K.S.nastąpi spotkanie między drużynami Legia (Warszawa) i ZZK (Łódź).

Przewidywany skład Legii na ten mecz uległ zmianie: bramki broni Czyżewski, w obronie grają Kurek i Grządziel, na pomocy Szczurek, Waśko, Milczanowski i w ataku Pawłowicz, Skrzypczak, Szymański, Klimczyk i Hawalewicz.

A więc wszyscy miłośnicy piłki nożnej spotykają się na Stadionie Ł.K.S.

Poważną konkurentkę
będzie miała Wajsówna

Popularna lekkoatletka Głażewska, która do tej pory uprawiała głównie gry spotrowe, obecnie zamierza znów powrócić do lekkoatletyki.

— Powinnam rzucić dyskiem około 36 metrów — zwierzyła nam się b. mistrzyni Polski.

LEGIA (Warszawa) — ZZK

Dzisiaj o godz. 18.30 na Stadionie ŁKS-u gra warszawska Legia z ZZK.

Warszawiacy przyjechali w swym najsilniejszym składzie.

Całkowity dochód przeznaczono na Polski Czerwony Krzyż.

Za niesubordynację

Władysław Niewadził, mistrz Polski w wadze ciężkiej został na ostatnim posiedzeniu zarządu ŁKS-u zawieszony na przeciąg 6 miesięcy.

Surowy ten wymiar kary zastosowano za niesubordynacje i ciągłe opuszczanie ważnych meczów, bez usprawiedliwienia.

Prezydent Szwajcarii
wygrywa bieg na 100 mtr.

Niedawno obrany prezydent Szwajcarii Karol Kobelt jest jeszcze do tej pory czynnym sportowcem. Już po swoim wyborze prezydent startował na zawodach lekkoatletycznych w Zurychu i w biegu na 100 m. zajął pierwsze miejsce.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr szpaltę poza tekstem — zł. 14. w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D 08398

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel 254-21. Tel. Red. Nocnej 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy"